



# KURIER WILEŃSKI

DZIENNIK Niezależny

Rok założenia 1840

nr 84 (13118)

Sobota, 3 maja 1997 r.

cena 1 Lt

## Jutro - Dzień Matki

bo młodzież nie lubi sentymentalnych słów. Nie lubi okazywania czułości w codziennym obcowaniu z najdroższym człowiekiem i chce się wierzyć, że do zwrotu „moja stara” wkłada wiele serdeczności. Natomiast wiedzą o tym wszyscy, że Matka nigdy nie zdradzi, na Matkę można zawsze liczyć. Jej pomoc swoim dzieciom jest bezinteresowna i pełna poświęcenia. Bynajmniej nie są to górnolotne słowa, by jedynie uczcić Jej święto. Tak już natura stworzyła kobietę, że z chwilą urodzenia maleństwa, całe Jej jestwo przeradza się w jedną wielką misję - żyć dla dziecka. Tej miłości starca Jej na wszystkie dzieci. Nie na próżno w narodzie się mówi, że każdy skaleczony palec u ręki jednakowo boli, mimo że jest ich aż dziesięć. Podobnie o każde dziecko jednakowo boli serce, bo jednakową miłością Matka je obdarza.

Prawdą jest też to, że życie nasze może i w tych sprawach najświętszych przynieść wiele niemiłych niespodzianek. Dzieci pozostają

wione w sierocińcach, waleśające się po ulicach i piwnicach, przepelnione domy dziecka - to też na-

szą rzeczywistość. Chora rzeczywistość, jak chore są te matki, które tkwią w sidłach najsilniejszego, obezwładniającego człowieka uczucia - miłości do alkoholu. Jednak nie jest też tajemnicą, że w chwilach przeswitu ich myśli też są z dzieckiem. Pożalmy w Dniu Matki również te, chore, zamroczone oraz zjemy im opamiętania się i wyzwolenia.



## 1791 - 1919 - 1997

Uroczystość 3 Maja 1919 roku zgromadziła na Stokach Cytadeli sto kilkadziesiąt tysięcy osób. Msze Świętą polową celebrował biskup połowy Wojska Polskiego Stanisław Gall w asyście przedstawicieli wszystkich formacji wojskowych. Licznie reprezentowany był korpus dyplomatyczny z ambasadorem Stanów Zjednoczonych H. Gibsonem i min. Republiki Francuskiej G. Pralon.

Po zakończeniu uroczystości ze Stoków Cytadeli ruszył ulicami Warszawy pochód trwający ponad cztery godziny. Po raz pierwszy od 100 lat warszawiacy oglądali na Krakowskim Przedmieściu rewii niepodległego Wojska Polskiego. Naczelnik Państwa Józef Piłsudski przyjmował defiladę w otoczeniu przedstawicieli najwyższych władz państwowych i duchowieństwa. Ludzie, którzy złożyli podpisy na akcie 3 Maja 1919 roku wcześniej tworzyli podstawy niepodległej państwowości, a kilka miesięcy później, w krytycznych dniach sierpniowych 1920 roku bronili niepodległości przed szturmującą przedpole Warszawy Armią Czerwoną.

Józef Piłsudski, gen. Józef Haller, Stanisław Wojciechowski, Ignacy Paderewski, Wojciech Trąpczyński, kardynał Aleksander Kakowski i pozostali byli ściśle związani z losami II Rzeczypospolitej.

Ocalony w Archiwum Diecezjalnym pergamin stanowi symbol ciągłości narodowych dziejów, przekonuje, że tożsamość narodu to poczucie jedności wspólnych dokonań w przeszłości i tego co dziś łączy naszą polską zbiorowość - jest godne zachowania i przeniesienia w przyszłość.

Stefan MELAK



Fot. T. WAŻNIEWICZ

## „Nie ma, jak u Mamy -

ciepły piec, cichy kat"... śpiewano przed mniej więcej piętnastu laty. Jeszcze dawniej szlager Mieczysława Fogga rozbrzmiewał prawie w każdym domu: „Jedyné serce Matki o wszystkim dobrze wie...” a gdy przestanie dla nas bić, tak ciężko-ciężko żyć...”

Dziś piosenki o Matce może nie są tak kliwne,

Wszystkim Matkom w dniu Ich święta życzymy satysfakcji z wielkiego posłannictwa, jakim jest Macierzyństwo, ogromnego szczęścia i radości z niesienia pomocy swoim dzieciom. Życzymy, aby każde dziecko jak najdłużej mogło przyjść do rodzinnego domu i powiedzieć: nie ma, jak u Mamy. Matce przecież tak niewiele trzeba.

## Eksplodza w Wilnie Jedna ofiara śmiertelna

Wczoraj o godz. 10 min. 30 w okolicy Rynku Kalwaryjskiego, tuż przy punkcie wymiany butli gazowych, nastąpił wybuch, w wyniku czego jedna osoba zginęła.

(Dokończenie na str. 3)

## Finaliści I Konkursu Piosenki Polskiej

Prezentujemy finalistów I Konkursu Piosenki Polskiej, którego organizatorem jest radio „Znad Wilni”. Jak już informowaliśmy, podczas eliminacji wytypowano do finału 12 solistów, 1 kwartet i 1 duet. Galowy koncert w ramach konkursu odbędzie się 11

maja br. w sali MSW. Zdobycę pierwszego miejsca czeka nagroda w postaci dwutygodniowego uczestnictwa w warsztatach artystycznych w Polsce.

Zwycięzcom I tury konkursu zadaliśmy następujące pytania:

1. Imię i nazwisko oraz znak zodiaku.
2. Jakie jest Twoje hobby?
3. Co najbardziej cenisz w człowieku (w koleżance, w koleźce)?
4. Jaki jest Twój ideal chłopaka (dziewczyny)?
5. O czym marzysz przy świetle księżyca?
6. Kim chciał(a)byś być w przyszłości?
7. Jaką rolę w Twoim życiu odgrywa muzyka i jakie muzyki najchętniej słuchasz?
8. Co byś zrobił(a), gdybyś wygrał(a) np. 5.000 litów?

1. Joanna JACZNIK, studentka I roku filologii polskiej Uni-

wersytetu Wileńskiego, Byk.

2. Największym moim zainteresowaniem niewątpliwie jest muzyka - nieważne czy śpiewam, czy po prostu słucham muzyki - w taki sposób najmilej spędzam czas.

3. Cenię szczerłość, inteligencję oraz poczucie humoru.

4. Idealny chłopak, to blondyn o niebieskich oczach. Powinien być męski, wykształcony, z poczuciem humoru, mądry a zarazem romantyczny. Najważniejszy jednak, by mnie kochał.

5. Przy świetle księżyca widzę dużą scenę, pełną fanów, burzę oklasków. Chciałabym, by na scenie przy białym fortepianie

znalazło się miejsce też dla mnie.

6. W przyszłości chciałabym zostać aktorką. Lubię scenę - i śpiewam, i gram, i recytuję. Uczylam się 10 lat w szkole muzycznej. W konkursie recytatorskim „Kresy” dostałam Główną Nagrodę Prezydenta miasta Białegostoku, a na Światowym Festiwalu Poezji im. Marii Konopnickiej - pierwsze miejsce.

7. Uważam, że muzyka jest najważniejszą mową ludzkości, łączącą nas ze światem duchów. Może wyrazić wszystkie uczucia, dzięki niej wylania się z nas to, co jest najbardziej boskie.

Wybór słuchania muzyki zależy przede wszystkim od nastro-



ju. Najczęściej bywa to muzyka społeczna. Gdybym miała wybrać jednego idola, zostałaby nim George Michael.

8. Te pieniądze wydałabym na podróż. Zdecydowałabym się prawdopodobnie na zwiedzenie Paryża - miasta miłości.

Rozmawiała  
Agnieszka SKINDER  
Fot. Marian Paluszkievicz



## In Vogue

## Otwarcie festiwalu - zapowiedź wielkiej tajemnicy

Wczoraj 1 maja do Teatru Opery i Baletu płynęły tłumy i sznury samochodów. Na parkingach zabrakło miejsc.

W foyer parteru wystawiono różne stoiska - z włoskimi pantoflami, kosmetykami. To firmy-sponsory reklamowały swe towary. Pośrodku, na biało-złocistym tronie siedziała modelka z makijażem Kleopatry i wszyscy czekali aż się poruszy, bo tak naprawdę nikt nie wiedział, czy jest żywa, czy nie. Przedstawiciel firmy „Omega” warował przy podium, na którym w czarnym ciut spoczywała główna nagroda festiwalu Złoty Guzik.

Sala pełna jak oko. W centralnej loży - prezydent A. Brazauskas, premier G. Vagnorius. Na widowni - przedstawiciele różnych warstw społecznych, bo jeżeli głębiej się zastanowić, to nie trudno ustalić, że In Vogue wciąga w swe tryby najprzeróżniejsze warstwy: krawców, kosmetyków, plastików, projektantów, artystów, dyplomatów, naukowców, studentów, dziennikarzy, kompozytorów, przedsiębiorców. Każdy coś tam dla siebie znajduje.

Wreszcie gasną światła i na scenę wychodzą przedstawiciele Grażyna Sviderskiego i aktor Dalius Merinas. Proszą panią premierową Nijolę Vagnorienę i prezesa komitetu organizacyjnego festiwalu Artura Skilisa o zainaugurowanie

In Vogue. Pani Vagnorienę serdecznie wita obecnych i życzy im, aby piękno, które za chwilę będą oglądać, weszło na stałe do ich życia.

Rozpoczyna się pierwsza część uroczystości - archaiczno-współczesna. Na scenie pojawia się znana śpiewaczka ludowa Veronika Pavilionienė w stroju regionalnym, za nią wychodzą członkowie grupy tańca nowoczesnego „Aura”, zespół muzyki ludowej „Blezinga” i słynny jazzman litewski Petras Vysniauskas. Jest ubrany w sfatygowaną skórzaną, trzyma w ręku telefon komórkowy i saksofon. Ten strój wzbudził u widzów przeróżne skojarzenia. Ucieleśniał jak gdyby wulgarną szerszę codzienności, mówił nam, że niestety - to również jesteśmy my.

Cały ten zespół wykonał swego rodzaju misterium, którym mówił: „Patrzcie, bo za chwilę już tego nie będzie, za chwilę wkrocy na scenę nowy wiek, a z nim nowe stroje, nowe zwyczaje”.

Jakoż w drugiej części programu najśłynniejsi projektanci świata pokazali fragmenty swoich kolekcji. Ale przed tym była przerwa i dziennikarze, fotograficy dopadli prezydenta i premiera, paryskich stylistów i obfotografowali ich dokładnie ze wszystkich stron. Każdy mógł do nich podejść, o coś zapytać - słowem było sympatycznie.

A potem - potem rozpoczęły się



pokazy francuskich stylistów. Na pierwszy ogień poszła Nina Ricci. Cudownie były jej wieczorowe suknie, olbrzymie kapelusze, „ptaszki” we włosach. Szczególnie „wzięły” mnie czarna długa suknia w białe groszki, do tego olbrzymi kapelusz z rafii, malinowa mini-princeska ze skrawków tkaniny, przypominających swym wyglądem miniaturowe dachowce, balowe suknie w delikatne kwiaty na przeźroczystym tle. Tak ubierają się księżniczki, o takich toaletach marzy we śnie każda kobieta - żeby choć raz założyć na siebie.

Następnie wyszły modelki w strojach Oliviera Lapidusa. I tu podobają się widzom dosłownie wszystko. Stylista ten zmienił cał-

kowie swe emploi (w porównaniu z 1995 r.) i pokazał bardzo kobiece, wysublimowane stroje. Cudownie były toalety ekologiczne z miętowymi listkami, gałązkami jagód. Seria złocista wprost dech zaparła w piersi. Mnie spodobała się nie rzucająca się w oczy, ale bardzo oryginalna suknia wieczorowa z srebrzysto-fioletowego atlasu w drobny kwiatowy rzucik z upiętym na jednym boku dole.

Lecoanet i Hemant zadziwili obecnych egzotycznymi strojami przypominającymi suknie dawnych weneckich patryjuszek szamowane złotymi sznurami, z tłoczonymi złotą nicią wzorami. Torebki pań były bardzo wymyślne. Okazało się, że wyobraźnia ludzka nie zna granic.

Kiedy w końcu wieczoru wszystkie modelki wyszły na scenę w swych olśniewających toaletach - to był widok godny malarzy Renesansu, lub Viscontiego. Gdy stały grupami obok siebie, można było bardzo dokładnie zauważyć różnice w stylach każdego projektanta, bo nie zwyczajnie na to, co ich jednoczy - bogactwo wyobraźni, przepych, subtelne wycieczki faktury, rysunku tkanin - są przecież absolutnie różni, niepowtarzalne.

Francuscy stylisty pokazali na otwarciu In Vogue tylko niektóre swe kreacje. To była jak gdyby zapowiedź wielkiej tajemnicy, bo w następnych dniach każdy z nich przedstawi po około 50 strojów.

Jak powiedziałam na konferencji prasowej po inauguracji festiwalu przedstawicielka In Vogue w Paryżu Monique de l'Epine, zorganizować taki „zjazd na Litwie”

francuskich projektantów jest sprawą szalenie trudną. Zwykle po sezonowych pokazach w Paryżu, kolekcje rozjeżdżają się po świecie i pani Monique musi dosłownie na nie polować, szukać je albo w Hongkongu, albo w Amsterdamie.

Ale gwiazdy francuskiej mody bardzo chętnie przyjeżdżają na Litwę. Jesteśmy dla nich prawdopodobnie krajem egzotycznym. Dzięki temu oglądaliśmy już kolekcje Paco Rabanne'a, Givenchy, Fatha, Millera i wielu innych projektantów światowej sławy. Na pokazy tych stylistów w Paryżu dostać się jest praktycznie niemożliwe, więc musimy się cieszyć i dziękować organizatorom za ściąganie ich do Wilna.

Wczoraj Francuzi spotkali się od rana z różnymi osobistościami, a o 19.30 znów wszyscy zgromadzili się w Teatrze Opery i Baletu. W pierwszej części programu odbył się konkurs projektantów z byłych krajów postkomunistycznych - Wilna, Rygi, Petersburga, Kijowa, Kaliningradu, Szawel. W drugiej - pokazano kolekcję Niny Ricci.

Następna i ostatnia nasza relacja z In Vogue czytacie we wtorkowym numerze gazety. Postaramy się zilustrować ją obficie zdjęciami, aby panie miały pojęcie, co się dzieje w Paryżu i gdzieś indziej.

Barbara ZNAJDZIŁOWSKA

NA ZDJĘCIACH: prezydent A. Brazauskas wśród gości festiwalu; pokaz strojów firmy Lecoanet i Hemant; malinowa kreacja Niny Ricci.

Fot. Marian Paluszkievicz



195 rocznica utworzenia jednostki przeciwpożarowej w Wilnie

## Święto strażaków - z orkiestrą i popisami umiejętności

Jak już informowaliśmy naszych Czytelników, wczoraj na całej Litwie szeroko obchodzono święto ludzi niełatwej profesji. Strażacy z Wilna mieli podwójną okazję do otrzymania mnóstwa gratulacji, kwiatów i serdeczności, ponieważ, oprócz dnia św. Floriana, w maju przypada również piękna rocznica utworzenia w naszej stolicy pierwszej jednostki przeciwpożarowej. Dlatego też, nie dziwnego, że 2 maja, na uroczysty apel, który odbył się w pobliżu 1. Jednostki Przeciwpożarowej w Karolinkach, wielu doświadczonego gości przyszło, aby pogratulować pracowników straży pożarnej i życzyć im wytrwałości, sukcesów i zdrowia.

A więc, jeśli chodzi o część oficjalną święta, wzięły w nim udział następujące osobistości: wiceprezident Jęzimu R. Arvydas Vidziunas, wiceminister spraw wewnętrznych R. Julius Adomaitis, dyrektor Departamentu Ochrony Przeciwpożarowej Kazys Zuilonas, delega-

cje z Polski (z województw częstochowskiego i suwalskiego) i Białorusi, przedstawiciele Ministerstwa SW, samorządu miasta i in.

Mieszkańcy miasta, chociaż stawali się niezbyt licznie, lecz entuzjastycznie uczestniczyli w tym święcie. Ludzie chcieli oglądać popisy sprawności strażaków i mieli je. Warto chociażby opisać jeden z momentów, który na pewno podniósł na duchu dzielnych strażaków. Gdy pracownicy służby ratowniczej roznosili starterunki, co prawda, samochód, ratując na niby ludzi, którzy uciepili w krakiese, odważył mieszkaniec stolicy, nie zważając na sypiące się skry, runął do przodu, omal nie trafiając po drodze mniej śmiały widok. Mogło to mieć dwojaką wymowę: obywatel zawsze przyjdzie z pomocą strażakom (co na pewno uczieszy tych ostatnich) lub to, że ludzie lubią swych potencjalnych wybawicieli...

Irina LITWIN

## Dziś - koncert „Wileńszczyzny”

## Trzy pytania Janowi Mincewiczowi

Polski Zespół Pieśni i Tańca „Wileńszczyzna” dziś o godz. 16.00 w Pałacu Związków Zawodowych wystąpi z wiosennym koncertem. W przededniu jego kierownikowi artystycznemu i dyrygentowi Janowi Mincewiczowi zadaliśmy pytania:

- Co nowego w zespole?

- Przybyło nam dużo nowych członków, bardzo zdolnych, rękujących spore nadzieje. Z tego nieźmiernie się cieszymy. Jest to młodzież zasadniczo spoza Wilna. Z i zza Mejszagoly, z Korwii i in. miejscowości. Many nowych członków aż z Ejszyszek, dobrze śpiewających, studiujących obecnie na wileńskich uczelniach. Właściwie też

kilku byłych członków „Niemieczanki” - zespołu, który zawsze bardzo aktywnie uczestniczył w różnych przedsięwzięciach, np., w festynie „Kwiaty Polskie”, w imprezach z okazji 200 rocznicy Mazurka Dąbrowskiego. Wymienię naszych nowych z nazwiska: Elżbieta Isiełłowa, Alina Jodko, Wita Żuk, Nijola Komynio, Grażyna Pipir, Krysztyna Janowicz, Julian Żygis, Jan Regelski, Zbigniew Adamajtis.

- Wszyscy oni wystąpią podczas niedzielnego koncertu?

- Jeszcze nie. Żeby wyjść na scenę, trzeba dobrze opanować repertuar. Niekiedy, owszem wystąpią. Ci, którzy nie będą dziś śpie-

wać, z całą pewnością zrobią to już latem tego roku.

- Dzisiejszy repertuar?

- Będą fragmenty różnych programów. Z „Wesela Wileńskiego” - najbardziej ulubioną przez naszą publiczność. Ponieważ koncert damy z okazji 3 Maja, znajdują się w repertuarze utwory z przedstawienia „Z dymem pożarów”. Będzie również akcent związany z rocznicą Mazurka Dąbrowskiego. Poza tym - przebojowe, najbardziej ulubione przez naszą publiczność utwory.

Rozmawiała  
Halina JOTKIALLO



## Należy to obejrzeć

## Andrzej Mleczko w Wilnie

Wczoraj, w ramach programu Dni Polskich w Wilnie, w Galerii „Arka” (Auszros Vartu 7) odbyło się otwarcie pierwszej wystawy prac czołowego polskiego autora rysunków satyrycznych Andrzeja Mleczki.

Podczas otwarcia wystawy prezes Stowarzyszenia Litwa - Polska Pranas Morkus powiedział o Andrzeju Mleczce: „Nie jest to tylko autor rysunków satyrycznych, jest to myśliciel, filozof, poeta i oczywiście romantyk”. Znanego litewskiego poety Tomasza Venclova w przeddzień wystawy poproszono telefonicznie przez Pranasę Morkusa o określenie swojego stosunku do twórczości Mleczki, powiedział: „Andrzej Mleczko pomógł mi przeżyć najtrudniejsze czasy”. P. Morkus natomiast od siebie dodał: „Najtrudniejsze czasy, które - trudno powiedzieć, kiedy się zaczęły i trwają do dziś”.

Organizatorem Dni Polskich w Wilnie jest Instytut Polski. Radca Ambasady RP, dyrektor Instytutu Polskiego Wojciech Wróblewski powiedział, że prace na tę wystawę (około 300 rysunków) dobierał sam Autor. - Mam tu rysunki nie tylko o tematyce obyczajowej i politycznej, są tu też wątki, które są najlepszym dowodem, że społeczeństwo może się śmiać z siebie - oświadczył dyrektor Instytutu Polskiego. - Mleczko jest w



Polsce fenomenem, satyrykiem, który w swojej branży utrzymuje się od 20 lat, zawsze jest na czele listy popularności i stara się być obiektywny w każdym momencie historycznym.

Powtarzamy za organizatorami wystawy: „Mleczki nie da się opowiedzieć, należy go zobaczyć!”. A zobaczyć go można w Galerii „Arka” do 24 maja.

x x x

Wczoraj w sali Litewskiej Filharmonii Narodowej odbył się też Uroczysty Koncert z okazji Święta Konstytucji 3-go Maja. Koncert ten

zainaugurował uroczystości organizowane przez Ambasadę RP w Wilnie z okazji Święta Konstytucji 3-go Maja. Obecni byli: marszałek Sejmu RL Vytautas Landsbergis z małżonką, minister spraw zagranicznych Algirdas Saudargas, kierownicy frakcji sejmowych, władze Wilna, duchowieństwo, przedstawiciele organizacji polskich na Litwie.

Inf. wl.

NA ZDJĘCIU: podczas otwarcia wystawy w Galerii „Arka”.  
Fot. Tadeusz Ważniewicz

## Konkurenci? A może partnerzy?

Każdy mieszkaniec Szwecencji doskonale pamięta czasy, kiedy na stacji autobusowej gromadziło się mnóstwo pasażerów, a wsiadanie do autobusu przypominało oblężenie. Teraz jest na szczęście inaczej. Bo oprócz świeżalskiego parku autobusowego w rejonie dość pomyślnie rozwinięta działalność dwa indywidualne przedsiębiorstwa transportu pasażerskiego. To przedsiębiorstwa indywidualne W.Bulki „Svirk” i W.Kosewicz. Nadal też działa park autobusowy, który jest przedsiębiorstwem państwowym. To znaczy, że jego pracownicy nie mają prawa samodzielnie ustalać taryf nawet na wyraźnie nierentownych relacjach, ani ograniczać liczby pasażerów, korzystających z różnych ulg. To szczególnie odbija się na dochodach. Specjaliści PA obliczyli: gdyby wszyscy korzystający z ulg płacili za jazdę na ogólnych zasadach, miesięczny dochód przedsiębiorstwa stanowiłby sumę, całkowicie wykluczając konieczność dotacji z budżetu, zaś obecnie wydatki znacznie przekraczają dochody. Faktycznie stałe trzeba dbać o łatanie dziur. Przykładowo, gdy kierowca wychodzi na urlop, opony z jego autobusu natychmiast nakłada się na kursujący autobus. Oczywiście, najlepiej byłoby

gumę odnowić. Jedna opona do autobusu LAZ kosztuje 866 Lt, PAZ - 510 Lt. Podobnie mają się sprawy z akumulatorami, innymi częściami szybko ulegającymi zniszczeniu. O nowych częściach zapasowych nie ma co marzyć. Same paliwo i smary pochłaniają 41 proc. dochodów. Niektóre autobusy kursują po 1,5-2 dopuszczalne normy. Dawniej nie wyjechałyby po prostu za bramę. Teraz jeżdżą na regularnych brzośach. Jakże jest wyjsze? Już wielokrotnie mówiono o konieczności odnowienia parku pojazdów, o zastąpieniu autobusów bardziej oszczędnymi, komfortowymi. Wymaga to środków - wielkich i natychmiastowych. Nie mają ich ani pracownicy parku autobusowego, ani budżet regionu.

Nie można powiedzieć, że właściciele przedsiębiorstw indywidualnych pracują w cieplarnianych warunkach. Oni też mają podobne kłopoty. W celu rozwinięcia swej działalności musieli poczynić wielkie wstępne inwestycje: W.Bulka kupił dwa jeszcze dość nowe mikrobusy i jeden wielki autobus. W.Kosewicz - dwa małe mercedesy. Żeby przetrwać w trudnych warunkach konkurencji, niemal zaprasza każdego pasażera. Pasażerem taka walka konkurencyj-

na wychodzi na dobre - nie muszą się męczyć w przeładowanych autobusach. Nasuwa się jeszcze jedna wątpliwość czy w samorządzie racjonalnie sporządza się rozkład jazdy zarówno państwowych jak też prywatnych autobusów, jeżdżą bowiem niemal na wyścigi. To nie partnerstwo i nie konkurencja, to raczej brak logiki. Nie uwzględnianie realiów życia.

Zenon SAMULEWICZ

POLSKIE LINIE LOTNICZE - POLISH AIRLINES

**LOT**

Dogodne połączenia  
z Wilna  
przez Warszawę do:

Aten,  
New Yorku,  
Chicago,  
Los Angeles,  
Pekinu,  
Istanbulu,  
Tel Awiwu.

Wilno, tel. 26-08-19.

## Jedna ofiara śmiertelna

(Dokończenie ze str. 1)

W tym czasie na bazarze znajdowało się tysiące osób, jedynie szczęśliwy przypadek sprawił, że w czasie wybuchu nie było w pobliżu więcej przechodniów. Kim był ten 25-30-letni mężczyzna, czy przypadkowym przechodniem, czy przypadkiem nie został wymierzona eksplozja? Wyjaśni to prokuratura. Ustala się też personalia denata.

Prawdopodobnie ładunek wybuchowy znajdował się w pojemniku na śmieci. Typ ładunku oraz siłę eksplozji ustalają eksperci z oddziału „Araś”.

Nie ucierpią przy okazji znajdujący się w pobliżu sklepy, ani punkt wymiany butli gazowych.

Anna MAKOWSKA  
Fot. Tadeusz Ważniewicz



## Afisz koncertowy maja

## „Młoda muzyka”

Majowe koncerty zainauguruje koncert festiwalu nowej muzyki „Jauna muzika”. Muzykę włoskiego kompozytora Andrea Totora oraz kompozytorów litewskich wykona smyczkowa grupa kameralna Państwowej Orkiestry Symfonicznej pod batutą Mindaugasa Pieczaitisa. Z okazji najpiękniejszego wiosennego święta - Dnia Matki (4 maja) koncert w sali Filharmonii dadzą uczniowie Gimnazjum Sztuk Pięknych M. K. Cziurlionisa. Nazajutrz (5 maja) w Filharmonii już się zbiorą miłośnicy muzyki kameralnej, przed którymi wystąpią dwaj laureaci Litewskiej Nagrody Narodowej - skrzypiec Ramundas Katilius i pianista Petras Geniusas.

## Na zakończenie sezonu

Pod koniec przyszłej dekady usłyszymy koncert studenckiej orkiestry kameralnej Wydziału Kowieńskiego Litewskiej Akademii Muzycznej pod kierunkiem profesora Eugenijusa Paulauska. Zabrzmi tu jeszcze nie tylko wybrany przez ten zespół utwór G. Mahlera Piąta symfonia. Dyrygować będzie maestro z Austrii Boris Perrenoud.

## Trzy orkiestry symfoniczne

W drugiej dekadzie w sali Filharmonii nadal rozbrzmiewać będzie muzyka symfoniczna. Wystąpi tu Państwowa Orkiestra Symfoniczna

pod batutą Władimira Zywy, odbędzie się również sprawozdawczy koncert Orkiestry Symfonicznej Litewskiej Akademii Muzycznej, kierowanej przez Robertasa Szervienikasa. Miłośnicy muzyki fortepianowej (14 maja) usłyszą recital Zivile Karkauskaitė.

16 maja ostatni program tego sezonu wykona też Litewska Orkiestra Kameralna pod kierunkiem Niemca Hansa Dietera Rescha.

20 maja sezon uwieńczy Państwowa Orkiestra Symfoniczna pod batutą Gintaras Rinkeviciusa. Współ z słynnym fińskim basem Mattim Salmim wykona fragmenty oper G. Verdiego i R. Wagnera.

## Imprezy festiwalowe

Po zakończeniu sezonu koncertowego życie muzyczne stolicy latem nie zamrze. Od 28 maja do 4 lipca odbędą się różne imprezy Festiwalu Wileńskiego z udziałem gwiazd muzyki światowej: spektakle operowe i baletowe, koncerty orkiestr symfonicznych i kameralnych, wieczory muzyki kameralnej i jazzowej. W ostatnich dniach maja odbędzie się trzy imprezy festiwalu: balet S. Prokofiewa „Romeo i Julia” dyrygowany przez słynnego Mscisława Rostropowicza. W Filharmonii (29 maja) wystąpi orkiestra symfoniczna „Philharmonie der Nationen” pod batutą Justusa Frantza, a w ostatni wieczór majowy będzie grą orkiestra „Moskiewskiej soliści” pod kierunkiem Jurija Baszmetia.

Antanas KIVERIS

## Wilnianie - bez gorącej wody

Od poniedziałku mieszkańcy wielu dzielnic wileńskich na pięć dni pozostaną bez gorącej wody, gdyż rozpoczyna się próba hydrauliczna, które przeprowadza się w naszym mieście po zakończeniu sezonu grzewczego.

Dotyczy to: Ponar Dolnych, Na-jamiestis, Starówki, Lazdynai, Ka-

rolinek, Zwierzynka, Pilaite.

Jeżeli gdzieś potrzebny będzie remont, więc włączenie wody gorącej się przewlece. Ostateczny termin zakończenia wszystkich prac - 23 maja.

Informacje na ten temat można uzyskać wykręcając numery telefonów: 23-04-92, 23-04-93.

Inf.wl.

## Kolejna przesyłka charytatywna



17 kwietnia Wileńskie Towarzystwo Dobroczynności otrzymało kolejną przesyłkę w ramach pomocy charytatywnej. Dostarczył ją prezes Fundacji Kresowej „Polonia” z Gorzowa Wlkp. pan Jan Kaczmarek. 7 ton żywności - paczki żywnościowe - dar uczniów województwa gorzowskiego WTD przekazało 36 szkółom

(początkowym, podstawowym, średnim) rejonu wileńskiego. Przedstawiciele szkół otrzymali również odzież (z drugiego transportu Caritas Polskiej). Naturalnie, że pomocy tej nie starczyło dla wszystkich szkół Wileńskiego, następnym jednak razem otrzymają ją przedstawiciele innych szkół.

Służba informacyjna WTD

**Ciemności?**  
Zmierzch.  
Czy lampy z firmy **ARDENA**?

**ARDENA**  
GIMNAZJUM WILNO

ADRES: Wilno, ul. Wilna 25,  
ul. Mickiewicza 11, ul. Mickiewicza 42,  
tel. (27) 63 37 62, fax 257056



## HOROSKOP

**KOZIOROŻEC.** Rozpoczyna się pomyślny okres finansowy. Nie stracić jednak czujności, gdyż w przeciwnym razie mogą powstać problemy w sferze biznesu. Pewnych kłopotów nie da się jednak uniknąć i będzie musielni odłożyć podróż zagranicą. Pracownicy państwowej otrzymają dodatkową pracę, która im się opłaci.

**WODNIK.** Pogryźcie się w pracy, będziecie zalatwać nowe sprawy, a uzyskane wyniki rekompensują przyszłe wydatki. Osiągnięcie sukcesu, czego pragniecie i dostrzecie się pomocy osób, od których nie spodziewaliście się jej. Unikanie konfliktów i zaostreżenia stosunków z otoczeniem. A wtedy wykwalifikowani pracownicy otrzymają wyższe wynagrodzenie, ważne dokumenty zostaną wrócić podpisane, a problemy domowe będą rozwiązywać bardzo szybko.

**RYBY.** Musicie energicznie bronić swych interesów, bo w przeciwnym razie obłudni partnerzy mogą sprzedać nasza sprawną nam owocnie nieład pracy. Planujcie przewidzieć pewne trudności w rozstrzygnięciu ważnych spraw. Zmuszą was one do pozostania w domu i odłożenia podróży zagranicę. Nie ujawniajcie swoich planów i trzymajcie język za zębami. Wózków was krąży niepotrzebne pogłoski, nie dajcie temu powodu.

**BARAN.** Doskonale wykonana praca umożliwi nam awans służbowy. Zapewni zaskakujący sukces finansowy, doskonałe wyniki. We wtorek czeka miła niespodzianka. Wasza podróż na Wschód będzie udana. Dodatków do wynagrodzenia się gwarantujemy, a ludzie zawodowych mogą się spodobać do zawarcia bardzo ważnego kontraktu oraz innych ważnych wydarzeń.

**BYK.** Doskonale wykorzystacie okazję do rozwoju działalności komercyjnej, zwiększenia swych dochodów, będziecie też mieli korzyść z kontaktów z oficjalnymi osobistościami oraz instytucjami. Połacie finansową, pożyczkę, licencję i in. pospyta się nieczym z rogu obfitości. Nie zostanę też zapomniany pracownicy budżetowi, którzy mogą liczyć na większe pobory i premie. W życiu osobistym ważnych wydarzeń możecie się spodziewać w środy i czwartki.

**BLIŹNIĘTA.** Będzie się powoziło pod warunkiem starannego pełnienia swych obowiązków oraz unikania przypadków, które mogą zamknąć drogę do sukcesu. Przedsiębiorcy mogą otrzymać kredyt i zwrócić dług. Artysci, pisarze i plastycy spotkają się z wpływową osobą. Od wyników tego spotkania zależy podpisanie korzystnych umów. Gospodynie domowe nie będą miały czasu na wypoczynek.

**RAK.** Z trudem zdążyć uporać się z różnymi problemami. Powstaną luki w budżecie z powodu dużych i nieplanowanych wydatków. Ryzyka z powodu trudności finansowych odbicie się na waszych stosunkach z najbliższymi. Nie tracie jednak głowy i więcej sił poświęćcie pracy. Kierując się zdrowym rozsądkiem nie bawcie się w żółtych znowu.

**LEW.** Otrzymacie nową ważną pracę lub awans. Jeśli zachowacie rozsądek i delikatność, nie będziecie forsawali wydarzeń, już wrócić udać się do was szczerze. Obiecując z potrzebami ludźmi, a sukcesów nie uznajcie wyłącznie za własną zasługę. W pracy możliwy jest romans z osobą z kierownictwa. Przed wszystkim dotyczy to pań, chociaż i panom wiosna może zawrócić w głowie.

**PANNA.** Po zrealizowaniu już dawno rozpoczętego projektu otrzymacie duży dywidendy. Przedsiębiorcy zostaną liderami w swojej sfere działalności. Pisarze i dziennikarze będą mieli doskonałe warunki do ujawnienia swych talentów. Handel produkcyjną maszynową może przynieść znaczne zyski. W tym domniast wasze sprawy ułożą się nie najlepiej, powstaną problemy rodzinne.

**WAGA.** W dążeniu do kariery znajdując się w sytuacji, która całkowicie odmieni wasze życie. Poinformujcie mocno uchronić się ogona piaka szczerze i wykończą powstałe problemy. Zastanawiacie się nad ofertą współpracy z nowym partnerem. Nie rezygnujcie z ryzykownych transakcji. Zapewnią nam one sukces.

**SKORPION.** Jedni się pożyje w sferze biznesu i poprawi sytuację finansową. Sukces nie będzie jednakże tak taki, na jaki liczyliście. Mimo to nie opuszczajcie ręk i śmiało ruszajcie do przodu. Gwiazdy nie radzą, by spieszyć i przynosić wszelkie przepisy dotyczące współpracy i rozwoju interesu. Poczekajcie, co zważyte swoje możliwości, a dopiero potem podejmujcie decyzje.

**STRZELEC.** Zapewni sukces finansowy starymi znanymi środkami. Na leży uniknąć niepożądanych transakcji, które nie skończą się dobrze. Możecie zmniejszyć albo biuro. Najwcześniej czas wróć z rodziną udajcie się na wypoczynek. Do kogoś z najbliższych udać się szczerze, co sprawi nam wielką satysfakcję.

# Dinozaury umierały powoli

Co wybiło ogromne gady? Uderzenie meteorytu? A może trujący oddech wulkanów?

**Z**espół brytyjskich naukowców podał ostatnio w wątpliwość rozpowszechnioną teorię, zgodnie z którą dinozaury zostały unicestwione w wyniku uderzenia w Ziemię planety lub komety. 22 ekspertów różnych specjalności, pracujących pod kierunkiem Normana MacLeoda z Muzeum Historii Naturalnej w Londynie, doszło do wniosku, że proces wymierania dinozaurów trwał już kilka milionów lat, zanim kosmiczna kolizja zadała im „cios łaski”.

Na łamach magazynu „Journal of the Geological Society” brytyjscy badacze zwracają uwagę, że na długo przed tą katastrofą doszło do zmian w klimacie globu. Temperatura wzrastała, doszło do straszliwej suszy, utrzymującej się setki tysięcy lat. Morza i rzeki zaczęły wysychać - poziom oceanów spadł o około 100 metrów.

## Globalna katastrofa

Na domiar złego doszło do burzliwej aktywności wulkanicznej na terenie obecnego Półwyspu Indyjskiego, który znajdował się wówczas na półkuli południowej, u wschodnich wybrzeży Afryki. Ogromne masy rozpalonej magmy przeardowały się z płaszcza Ziemi na jej powierzchnię, tworząc wielkie pokrywy lawowe, znane jako trapy bazaltowe Dekanu. Była to najpotężniejsza chyba erupcja wulkaniczna w dziejach planety. Wraz z lawą wydobyły się miliony ton trujących gazów, przede wszystkim dwutlenku siarki, który spadał potem na ziemię w postaci kwaśnego deszczu, wypalając rośliny i zabijając zwierzęta. Wulkaniczny dwutlenek gęsto spowolował wzrost temperatury. Jak pisał brytyjski uczeń, wszystko to spowodowało wymieranie dinozaurów. Meteoryt, który uderzył w naszą planetę, dokonał tylko dzieła zniszczenia.

Ta hipoteza dotycząca zagłady dinozaurów nie jest nowa, bo raz pierwszy jednak została przedstawiona w sposób tak kompleksowy i poparty dowodami. Czy Norman MacLeodowi i jego kolegom rzeczywiście udało się rozwiązać zagadkę sprzed 65 milionów lat?

Wtedy to, na pograniczu dwóch epok, kredy i trzeciorzędu (K/T) doszło do masowej zagłady istot żywych. Dinozaury były najistotniejszymi ofiarami, lecz zguba dosięgała prawie dwie trzecie wszystkich organizmów. Jak pisał amerykańska uczona Dana Desonie na łamach książki „Kosmiczne katastrofy”, końca kredy nie doczekało 25 tysięcy ludów cięższe niż 25 kilogramów. Wbrew popularnej opinii, ssaki nie wyszły z tej katastrofy obronną ręką - ocalało zaledwie 20 proc. ich gatunków. Badania 150 tys. skamienia, znalezionych w regionie Hell Creek (USA), dowodzą, że dramat na granicy K/T przeżyło zaledwie 35 na 111 gatunków kręgowców. Ten kataklizm przeżyli owady, małe ssaki i

gady, żyjące w pobliżu strumieni oraz kilka gatunków ssaków. O tym, że katastrofa miała zasięg globalny, świadczy spustoszenie w świecie zwierząt morskich. Wraz z dinozaurami zniknęły amonity - duże głowonogi z muszlami podzielonymi na komory, dziwne małże, zwane rudystami, przypominające miniaturę kłuby na śmici i 90 proc. fitoplanktonu - małych organizmów roślinnych.

## Potworny krater

Przełomem w badaniach nad kwestią zagłady dinozaurów stał się rok 1980. Wtedy to amerykański geolog Walter Alvarez i jego ojciec, fizyk i noblista Luis Alvarez znaleźli koronny dowód na rzecz hipotezy o potężnym (czyli przewidzianym) kosmicznym uderzeniu, nazwa pochodzi od angielskiego słowa impact, czyli uderzenie). Wykryli on, że centymetrowa warstwa iłu po-

smicznego w ciągu ostatnich 570 milionów lat, odkąd istoty żywe pojawiły się na planecie. Krater ten nazwano Chicxulub.

## Scenariusz apokalipsy

Zafascynowani ową ogromną raną na obliczu Ziemi uczeni ułożyli scenariusz apokalipsy.

**1** Planetoida lub kometa o średnicy 20 km wderza się w atmosferę Ziemi z prędkością około 40 km/s. Przeglądający się niebu dinozaur dostrzegłby ten świetlisty obiekt na 3 godziny przed kolizją.

**2** Kosmiczny intruz rozpada się w powietrzu i eksploduje. Jego fragmenty uderzają w powierzchnię planety. Wybuch ma moc 10 tysięcy razy potężniejszą od jednoczesnego wybuchu całego arsenału nuklearnego zgromadzonego przez ludzkość. Energia cieplna i fala uderzeniowa spopielają wszystko w promieniu

dziesiąt kilometrów. Poziom zakwaszenia jest tak wysoki, że morskie skorupiaki żyjące na głębokości do 300 metrów giną, a ich muszle zostają rozpuszczone.

**5** Większość gatunków przetrwała te wszystkie plagi, lecz oty nadchodzi nie kończąca się noc. Chmury wyrzuczone podczas kolizji pyłu i dymu pożarów zakrywają słońce. Ciemności trwają od kilku miesięcy do pięciu tysięcy lat. Wymierają rośliny. Większość dinozaurów umiera powoli z głodu i pragnienia. Temperatura gwałtownie spada - nawet o 20 stopni. Tropikalny do tej pory świat tkwi w okowach zimy. Kiedy wreszcie dymy opadają, znów robi się gorąco.

Aż dziw, że niektóre organizmy wytrzymały to piekło. Przetrzył plankton żywiący się materią nieorganiczną i małe zwierzęta zjadające wszystko: od owadów po padlinę - takie, jak ssaki. Ukryte pod grubą warstwą pyłu nasiona roślin wykiełkowały i znów zazieleniła się Ziemia. Ale nie było już na niej ani jednego dinozaura.

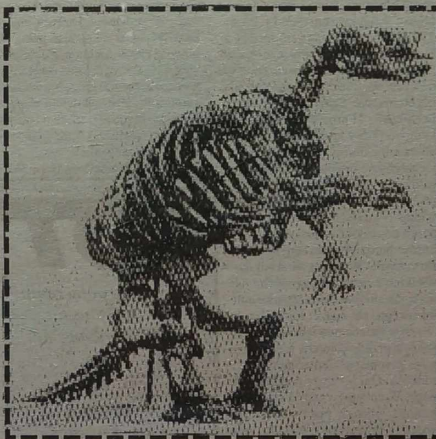
## Kometa wciąż groźna

Nie wszyscy uczeni akceptują ten scenariusz. Teoria wulkaniczna ma wciąż wielu zwolenników. Inni badacze, jak ostatnio Norman MacLeod i jego współpracownicy, głoszą, że straszliwe kataklizmy mogły tylko przyspieszyć proces wymierania gatunków. Podjęto zresztą próbę połączenia hipotez o potężnym i wulkanicznym. Oty straszliwe uderzenie meteorytu spowodowało wydobyć się rozpaloną magmę po drugiej stronie kuli ziemskiej. Większość istot żywych na jednej półkuli padła ofiarą meteorytu, zaś na drugiej - wulkanicznych paroksyzmów.

Na razie, mimo długoletniego sporu uczonych, nikt nie może z całą pewnością powiedzieć, dlaczego dinozaury wymarły. To dramatyczne wydarzenie popchnęło jednak ewolucję na nowe tory. Dzięki wynieginięciu ogromnych gadów mogły bójce roznawiać się ssaki, które przez miliony lat były jedynymi nocyntnymi stworzeniami wielkości szczura, pierzającymi na drzewa, gdy zadudnił krok dinozaura.

Być może, gdyby przed 65 milionami lat kurs kosmicznego intruza nie przeczał ziemskiej orbity, nie miałyby kto pisać tych słów ani ich czytać, bo po prostu nie byłoby ludzi. Ale czy zwycięstwo ssaków jest wieczne? Niewykluczone, że pewnego dnia wielka planetoida lub kometa, taka jak Hale-Boppa, wciąż widoczna na niebie, ponownie uderzy w nasz glob. Jak obliczali amerykański naukowiec Peter Sheehan i kanadyjski biolog Dale A. Russell, gdyby dziś wydarzyła się katastrofa, taka, jak na przełomie kredy i trzeciorzędu, rodzaj ludzi przestałby istnieć. Według komputerowych symulacji dokonanych przez naukowców z Narodowego Laboratorium Sandia w Nowym Meksyku, nawet uderzenie małej komety o średnicę 1 km, 40 razy mniejszej od komety Hale-Boppa, wywołałoby nuklearną zimę. W dziejach ewolucji zaczęłyby się wówczas nowe rozdziały.

Krzysztof KĘCIEK



chozadzą z pogranicza K/T zawiera 100 razy więcej iryd, pierwiastka z grupy platynowych, niż warstwa od niej wyższe i niższe. Iryd, rzadki na Ziemi, występuje obficie w meteorytach. Alvarezowie doszli więc do wniosku, że pierwiastek ten w granicznej warstwie iłu pochodzi z kosmosu - a przyniósł go meteoryt lub inny obiekt niebieski, który przed 65 milionami lat roztrzaskał się o naszą planetę.

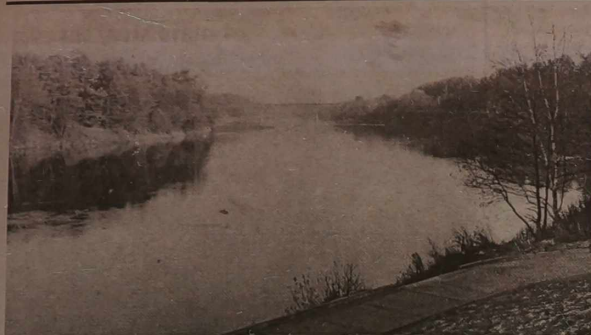
Wymieranie dinozaurów trwało już kilka milionów lat, zanim kosmiczna kolizja zadała im „cios łaski”. Hipoteza o potężnym uderzeniu, które mogło znaleźć się w pobliżu krateru o średnicy co najmniej 100 kilometrów. W końcu zidentyfikowano go na początku lat 90. - była to pokryta dwukilometrową warstwą osadów monstrolana niecka na północnym wybrzeżu półwyspu Jukatán (Meksyk). Krater ten ma średnicę co najmniej 180 km. Jest największym kraterem uderzeniowym na powierzchni Ziemi. Pozostaje on też świadectwem drama-

tycznym. Obiekt trafił w strefę przybrzeżną, na morzu tworzą się więc gigantyczne fale - tsunami, o wysokości kilkuset metrów, które pustoszą lądy. Na południowych wybrzeżach Kuby odkryto 12-metrowe gazy wyniesione przez tsunami.

**3** Gorące kule gazu i fragmenty rozpalonej materii wyrwane ze skorupy ziemskiej przez impakt uderzenia wylatują wysoko w stratosferę. Niektóre znikają w przestrzeni kosmicznej, inne wracają po torach balistycznych, wywołując pożary. W ciągu tygodnia spaleni ulega połowa szaty roślinnej ówczesnego świata. Energia cieplna wylatująca przez spadające bloki skalne powoduje rozgrzanie atmosfery. Temperatura powietrza sięga kilkuset stopni. Większość dinozaurów po prostu się upiekła. Te, które zostały schronione w rzekach, ugotowały się żywcem.

**4** W gorącej atmosferze tlen i azot z powietrza reagują ze sobą, tworząc trujący gaz - tlenek azotu. Ten rozpuszcza się w deszczu, tak powstaje kwas azotowy. Na ziemię spada





ki swoich badań („Wizerunki i roztrząsania naukowe”), „Opisanie wody mineralnej druskienskiej”). Wtedy to Druskienski zaczęły się szybko zabudowywać. Zjeżdżali do nich ludzie zasobni oraz historycy, pisarze, kompozytorzy: Eustachy i Konstanty Tyszkiewiczowie, Józef Ignacy Krasiński, Stanisław Moniuszko i in. „Osób przybywało niekiedy do półtora tysiąca, landarom, koczom, brykami i budami żydowskimi, a nie raz i piechotą, gdy najlepsze konie w słynnych piaskach okolicznych ustawały” - pisał Zygmunt Gloger, po odwiedzeniu Druskienski w latach 1871-1872.

Dzisiaj w Druskienskich mamy paręnaście sanatoriów, a w nich miejsc (ogółem) około 4 tys. Jednym z nich jest „Sanatorium Draugystė” położone we wschodniej części uzdrowiska przy ujściu Rotniczki do Niemna (ul. V. Kreves 10).

Pozornie „wyciszona”, nie ubiegająca się o rozgłos placówka lecznicza, dla wtajemniczonych kuracjuszy stała się w latach ostatnich prawdziwą Mekką. Niektórzy przyjeżdżają tu po raz ... piąty, szósty, siódmy z rzędu.

### Fotoreportaż

## W druskienskim „Sanatorium Draugystė”

### Ośrodek rehabilitacyjny

Najczęściej do „Sanatorium Draugystė” zwracają się o pomoc ludzie cierpiący na choroby układu trawiennego, sercowo-węscowego, nerwowego, zaburzeń psychicznych i in. Pacjentów konsultują i leczą wysoko kwalifikowani terapeuci oraz lekarze specjalizujący się w poszczególnych dziedzinach chorób.

Ośrodkiem kieruje wspaniały tandem (mąż i żona), Algirdas i Violeta Koubrisowice. Pobrali się w czasie studiów. On - pochodzi z Kowna. Ona - z Kiejdan. Mają już dwoje dorosłych dzieci, syna i córkę. Ona - jest tu w roli pani dyrektora, on - jako ordynator, odpowiedzialny za całokształt pracy. Mówią:

- Największą uwagę skupiamy na naszym ośrodku rehabilitacyjnym. Ten oddział pracuje już trzeci rok. Leczą się tu ludzie cierpiący na choroby układu sercowo-węscowego, trawienno, a także z zaburzeniami przemiany materii (nadwaga, cukrzyca). W lecznictwie stosujemy wody mineralne, ćwiczenia gimnastyczne, masaż podwodny, kąpiele lecznicze, okłady z borowin.

### Kąpiele lecznicze i in.

W Druskienskich pracują od 1971 r. Od czterech ostatnich lat - w „Sanatorium Draugystė” - już jako jego właściciele. Wcześniej pracowali przemianami: w sanatorium „Lietuva” i w „Draugystė”.

Liczba pacjentów waha się w zależności od sezonu. Latem - 400-500 (jednocześnie), zimą - 300. Szczytem są tu czerwiec-sierpień. Zimą - 10 proc. łóżek bywa z reguły wolnych.

- Zorganizowaliśmy specjalne lecznice, w których dokonujemy szeregu zabiegów. Są to kąpiele lecznicze z zastosowaniem bromu, terpentyny, błot galwanicznych, ziół leczniczych, masażu podwodnego i in. Mamy dobrze wyposażony gabinet fizyko i elektroterapii. Praktycznie - każdy pacjent może korzystać z zabiegów tzw. suchych (masaż za pomocą rąk); etatów masażystów mamy dużo.

### Zioła - wyłącznie z Litwy

Już trzeci rok czynny jest w sanatorium fitobar. Ładnie urządzone wnętrze, przyjemna atmosfera, coś w rodzaju kawiarni. Z tym, że nie czarnego szatana tu się pija, ale rożne tonizujące herbaty ziołowe (obniżające, albo podnoszące ciśnienie krwi), działające kojąco na system nerwowy).

ci w wieku do 7 lat. „Sodra” pokrywa 80 proc. wydatków. Koszty leczenia (w porównaniu z innymi tego typu ośrodkami) nie są wysokie. Tak na dobrą sprawę placówka ta nie ma żadnego zysku. Jak każda inna, nekana jest wysokimi podatkami. Czasami mamy „weselo”, bo w mniemaniu biurokratów „od finansów” - lekarz to nie samo co przemysłowiec, handlowiec, biznesmen...

### Zgrany małżeńsko-lekarski tandem

O tych trudnych sprawach mówi Rozmówcy mówią bez cienia goryczy, czy żalu. Po prostu - konstatają fakty. Kochają swoją pracę.

Pani Dyrektorka:

- Oczywiście, lepiej by było, gdyby to ja był dyrektorem, administratorem a nie odwrotnie. No, ale jest jak jest. Administruję - ja, może zgodnie z zasadą „kobieta lepiej gospodary”. Ale jeżeli mówić o tym w innych kategoriach - że sprawa w tym najważniejsza jest zdrowie bliźniego, to oczywiście praca męża ma w tym znaczenie nader istotne.

Oboje mamy tę samą specjalność: lekarz, terapeuta (kierunek dominujący - kardiologia). Oboje mamy i kategorię lekarską i już dużo lat pracujemy w sferze kardiologii. Nie mielibyśmy więc większych trudności z zorganizowaniem w naszym sanatorium rehabilitacji kardiologicznej. Mąż przez szereg lat pracował w gabinecie diagnostyki kardiologii funkcjonalnej w sanatoriach

### Leczenie za pomocą ... fletu

Jeszcze inne atrakcyjne i skuteczne zabiegi, to: psychoterapia, afrofizjoterapia, psychoterapia z elementami. Zabiegi te prowadzi ich inicjator, doktor nauk medycznych Petras Dagilis. (Np. dzięki muzycznym wydobyciu z fletu na tle malowniczej natury). Z psychoterapeutycznej pomocy korzysta 30-40 proc. pacjentów. Są to ludzie w różnym wieku - młodzi oraz starsi. Jest tu także etat neurologa.

Mają dobrą bazę materiałową. Może nie z rzędu klasy najwyższej, bo są jeszcze w trakcie odnowy i rozbudowy.

### Kuracjusze z Litwy, Polski...

W odróżnieniu od innych sanatoriów, do których przeciętny obywatel Litwy dostać się nie jest w stanie (słono kosztuje), w „Draugystė” 60-70 proc. kuracjuszy stanowią ludzie przybyli z różnych miejscowości Litwy. Ostatnio „Draugystė” cieszy się dużym uznaniem u kuracjuszy przybyłych z Polski. Najwięcej przyjeżdżają z Warszawy, Gdyni, Gdańska, Białegostoku.

### W atmosferze życzliwości

Personel obsługujący - ponad 150 osób, gro - lekarskie - w składzie 8-osobowy. O każdym z nich można zasięgnąć wyczerpującej informacji. Na jednym z pięter sanatoriów jest właśnie taki „kącik informacyjny” ze stoiskiem, na którym widnieją podobizny lekarzy i wypisane pod nimi informacje: kto kim jest, jakie choroby i jak leczy. W ten sposób dyskretnie znajomość z lekarzem zostaje zawarta już wcześniej, przed spotkaniem z nim oko w oko.

- Na takim stoisku mamy też wypisany apel do naszych kuracjuszy, a raczej prośbę: „Jeżeli coś się wam tu podoba - mówcie o tym innym. Jeżeli coś się nie podoba - mówcie o tym nam”. I - mówią, piszą. Bardzo to pomaga w naszej pracy. W ten sposób budujemy wspólnie trwałe, bo uczuciowe kontakty.

Już trzeci z rzędu Nowy Rok, Wioćroz Sylwestrowy spędzamy razem. Są to byli nasi pacjenci, którzy deklarują chęć udziału w takim wieczorze. Zgłaszają się zawczasu. Na Sylwestra są naszymi gośćmi. Z Polski - także (w szczególności - jedna z warszawskich firm). W tym roku na Sylwestra zebrało się 150 osób. Był bal maskowy, była wesola zabawa, tańczyliśmy aż do świtu...

### Emeryci, inwalidzi - bezpłatnie

W „Sanatorium Draugystė” bezpłatnie się leczą: emeryci, inwalidzi i II grupy, oraz dzie-



„Lietuva” i „Draugystė”. Pracował tam jako zastępca ordynatora d/s nauczania i metodyki. Kardiogramy komputerowe, echokardiografia - wszystkie w tej dziedzinie zabiegi, które wykonujemy - to przede wszystkim zasługa męża. Nie chwalebę go tu jako żonę, ale mówię o nim z dużym uznaniem i ramieniem aurę: „ja” administratorka, dyrektorka.

### Rejterada do „Draugystė”

Nie są rzadkie przypadki, kiedy z sąsiadami, bardziej ekskluzywnych pod względem bazy materiałowej sanatoriów pacjenci... rejterują do „Draugystė”. Tu - także jest basen, sala bilardowa, wypoczynkowa i jest bardzo dobra kuchnia.

Ale tam, skąd przyszliśmy nie ma takich lekarzy, rzadko się zdarza, żeby dobrzy, rutynowani fachowcy mieli chęć i czas na serdeczność wobec swoich pacjentów - mówią.

Alwida Antonina BAJOR  
Druskienski - Wilno

NA ZDJĘCIACH: kościół w Druskienskich; jak zwykle, piękno każdej porze roku, sędziwi Niemni...; gmach administracyjny „Sanatorium Draugystė”; zgrany tandem małżeńsko-lekarski Violeta (dyrektorka sanatorium) i Algirdas Koubrisowice (ordynator).  
Fot. Czesław Malewski i Zbigniew Markowicz

Z okien tego sanatorium rozpościera się piękny widok na malowniczy Niemen. Pisał o nim Władysław Syrokomla (Ludwik Kondratowicz) w jednym ze swoich wierszy:

Owdzie się Niemen jak mody wąż kręci  
Zieloną smugą pól i sianozęci.  
Owdzie się bystro wrzał w bór ponury

Lub w zebro góry.  
Owdzie osłoniem wierzba lub olsniamiem,  
Swym staroświeckim przesuwam się szlakiem;  
Owdzie gwałtownie nowej drogi pyta,  
Rwie swe kopyta.

### Tam, gdzie Rotniczanka wpada do Niemna

Druskienski, to słynne uzdrowisko nie tylko w Litwie, ale i w całej Europie. W latach ostatnich najliczniejszy odsetek kuracjuszy przybywa tu z Polski (70-80 proc.), a także - z Niemiec, Finlandii, Anglii, Stanów Zjednoczonych Ameryki.

Pierwszym naukowym badaczem wody druskienskiej był delegowany tu (w 1830 r.) profesor Uniwersytetu Wileńskiego Ignacy Fonberg. W pięć lat później ogłosił on rewelacyjne wyni-







## Hokej na lodzie

### Eliminacje się kończą

Dziś na hokejowych mistrzostwach świata w Finlandii odbędą się ostatnie mecze eliminacyjne w podgrupach. We czwartek rozegrało tylko dwa mecze: w Helsinkach Rosja wygrała z Czechami 3:2 (1:2, 1:0, 1:0), zaś w Turku Kanada pokonała USA 5:1 (1:0, 1:0, 3:1). Zarówno Czesi jak i Amerykanie zanotowali po trzech zwycięstwach pierwsze porażki.

Dla Kanadyjczyków, po przegranej ze Szwecją i remisie z Łotwą, mecz z USA był niezwykle ważny: zwycięstwo przybliżyło awans do ćwierćfinałów, natomiast porażka postawiłaby ich w bardzo trudnej sytuacji. Kanadyjczycy zmobilizowali się i rozegrali najlepsze swoje spotkanie w turnieju.

Kanadyjczyków czeka dziś bardzo ważne spotkanie z Włochami, które zapewne rozstrzygnie o tym, który z tych zespołów zajmie trzecie miejsce w podgrupie B.

Obroncy tytułu mistrzowskiego, Czesi, choć i przegrali z Rosjanami, ale obie drużyny mają komfortową sytuację w swej grupie i niemal pewne miejsce w ćwierćfinałach.

W podgrupie A hokeiści Rosji mieli 7 pkt, Czech - 6 pkt, Finlandii - 4 pkt, Słowacji - 3 pkt. W podgrupie B Szwecja miała 6 pkt po 3 meczach, USA - 6 pkt po 4 meczach, Kanada - 3 pkt po 4, a Włochy - 2 pkt po 3 meczach.

## Pilka nożna

### Drugi remis olimpijczyków

Polska reprezentacja olimpijska zanotowała drugi remis w spotkaniu z olimpijską drużyną Litwy. Mecz rozegrany tym razem w Sokołowie Podlaskim znowu zakończył się wynikiem 1:1. Brankę dla zespołu polskiego uzyskał Grzegorz Król (w 40 min.), a dla reprezentacji Litwy Devidas Szamberas (w 15 min.). W tym spotkaniu, podobnie jak i w pierwszym w Garwolinie, przeważali Polacy, a zespół litewski sporadycznie wyprzedzał goście kontry.

### Młodzieżówka również remisuje

We wrocławskiej miejscowości Benewento odbył się mecz eliminacyjny do mistrzostw Europy drużyn młodzieżowych Włoch i Polski, który oglądał komplet widzów - 17

tys. Polacy uzyskali prowadzenie w 45 min. gry po strzale Mirosława Szymkowiaka, a Włosi wyrównali dopiero w końcu spotkania ze strzału Lucarelli.

### Eliminacje MŚ

W kolejnych meczach eliminacyjnych do mistrzostw świata strefy Ameryki Południowej Kolumbia przegrała z Peru 0:1, Argentyna pokonała Ekwador 2:1, Paragwaj - Urugwaj 3:1, a Chile - Wenezuela 6:0.

Po tych spotkaniach tabela rozgrywek jest następująca (drużyna, gry, różnica bramek, punkty):

|              |          |    |
|--------------|----------|----|
| 1. Paragwaj  | 10 15-6  | 23 |
| 2. Kolumbia  | 10 15-9  | 17 |
| 3. Argentyna | 10 14-10 | 16 |
| 4. Boliwia   | 9 14-9   | 13 |
| 5. Ekwador   | 10 14-12 | 13 |
| 6. Peru      | 10 11-12 | 13 |
| 7. Urugwaj   | 10 10-14 | 13 |
| 8. Chile     | 9 17-12  | 12 |
| 9. Wenezuela | 10 6-32  | 1  |

Następne mecze odbędą się 8 czerwca: Argentyna - Peru, Ekwador - Chile, Urugwaj - Kolumbia, Wenezuela - Boliwia.

Cztery pierwsze drużyny kwalifikują się do finałów mistrzostw świata we Francji. Piątym reprezentantem Ameryki Południowej będzie Brazylia, która jako obrońca tytułu mistrza świata, bez eliminacji znajdzie się w finałach.

\* W Miami w meczu towarzyskim Brazylia pokonała Meksyk 5:0.

### W niedzielę - 21 kolejka

W niedzielę na stadionie Żalgirisu w Wilnie odbędzie się bardzo ważny dla obu drużyn mecz mistrzostw Litwy. Gospodarze boiska o godz. 18 zmierzą się z liderem tegorocznych rozgrywek kowieńskim Inkarsem. W tym dniu w Wilnie na stadionie Paneris o godz. 15 miejscowa drużyna będzie grała z kłajpedzkim Atlantesem. W Kownie zmierzą się FBK Kaunas i pońiewieński Ekranas, a w Możejkach będzie grały zespoły Karenda Szawle i wileński Żalgiris-Volmeta.

## Siatkówka

### Teraz - spór o medale

Dobiegły końca rozgrywki eliminacyjne mistrzostw Litwy wśród kobiet i mężczyzn. O tytuł mistrza wśród kobiet zmierzają się w meczach superfinałowych kowieńskie drużyny Heksa i Altima, zaś o trzecie miejsce będą rywalizowały kowieński Atletas i zespół Sziauliai.

Mężczyźni również zakończyli regularny sezon. W ostatniej kolejce kowieński Atletas wygrał z po-

niewieścią Aukstaitija 3:2, wileński Żalgiris-Atlantic pokonał zespół Mariampola 3:1. Szawelska drużyna Elga, po wygranej 3:0 z kelmiejskim Agrotechem zapewniła sobie czwartą pozycję. Ostatnie miejsce zajęła wileńska Polonia, która w ostatnim spotkaniu przegrała ze stołecznią Szviesa 0:3. Beniaminek rozgrywek - Polonia o prawo pozostania w wyższej lidze stoczy walkę ze zwycięzcą zawodów w pierwszej lidze - zespołem Aukstines Kopos z Polagi.

Tak więc o złote medale będą walczyły wileńskie zespoły Szviesa i Żalgiris-Atlantic, zaś o medale brązowe zmierzają Aukstaitija i Elga.

Oto ostateczna tabela rozgrywek po 14 kolejkach (drużyna, zwycięstwa, punkty):

|                      |       |
|----------------------|-------|
| 1. Szviesa           | 13 27 |
| 2. Żalgiris-Atlantic | 12 26 |
| 3. Aukstaitija       | 9 23  |
| 4. Elga              | 8 22  |
| 5. Agrotech          | 7 21  |
| 6. Mariampole        | 3 17  |
| 7. Atletas           | 2 16  |
| 8. Polonia           | 2 16  |

M. R.

## Pilka ręczna

### Losowanie eliminacji mistrzostw Europy

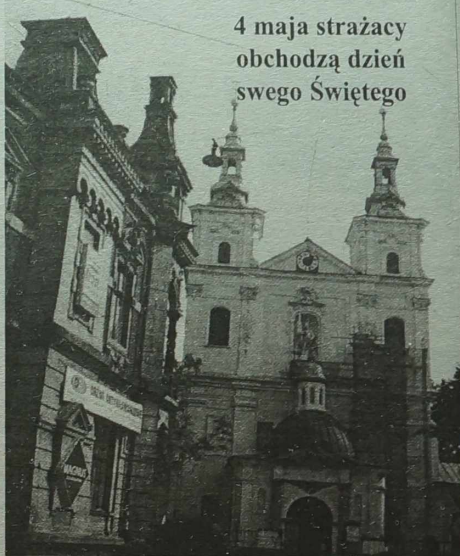
Rumunia, Białoruś i jedna z drużyn z preeliminacji będą rywalami Polski w grupie 4 eliminacji mistrzostw Europy w pilce ręcznej kobiet, których turniej finałowy w 1998 roku odbędzie się w Holandii. Losowania dokonano w siedzibie europejskiej federacji (EHF) w Wiedniu.

W grupie 1 zagrają: Austria, Rosja, Słowenia, zwycięzca preeliminacji w grupie A, w grupie 2 - Niemcy, Węgry, Czechy, zwycięzca grupy B, w grupie 3 - Norwegia, Francja, Litwa, zwycięzca grupy C, w grupie 5 - Chorwacja, Macedonia, Szwecja, Ukraina.

Grupy preeliminacyjne (mecz do 24 września do 30 listopada 1997 r.): A - Jugosławia, Turcja, Portugalia; B - Bułgaria, Islandia, Azerbejdżan; C - Słowacja, Hiszpania, Włochy.

Pierwszą serię spotkań eliminacyjnych zaplanowano na 11-13 lutego przyszłego roku, a ostatnią na 3 maja.

Do holenderskich finałów zakwalifikują się po dwa zespoły z każdej z pięć grup eliminacyjnych. Tam dołączą do ekipy gospodarzy turnieju oraz obrońcy tytułów - Duneck.



## 4 maja strażacy obchodzą dzień swego Świętego

## Św. Florian - patron strażaków

Był żołnierzem cesarskim w pogranicznej prowincji Norium. Kiedy cesarz Dioklecjan (284 - 305) rozpoczął prześladowania chrześcijan, Florian pocieszał i pokrzepiał ich. Został aresztowany, a gdy odmówił złożenia ofiary pogańskim bogom, poddano go torturom. Biczowano go, a jego ciało szarpano żelaznymi hakami. Bez względu na odnośne męki - nie wyrzekł się wiary. Wtedy zamieszono mu kamień na szyi i utopiono go w rzecze Enns (Austria). Stało się to 4 maja 304 roku. Po pewnym czasie na jego grobie wybudowano kościół.

Relikwie Św. Floriana, na prośbę króla Kazimierza Sprawiedliwego, zostały sprowadzone do Polski w

1184 r. Umieszczono je w Krakowie, w specjalnie zbudowanym na ten cel kościele.

Św. Florian czczony jest jako patron diecezji wiedeńskiej, orędownik, chroniący przed ogniem i jako opiekun strażaków. Na obrazach i figurach przedstawiany jest w stroju legionisty rzymskiego, jak polewa wodą płonący budynek. Znanie jest przysłowie ludowe dotyczące tego świętego: „Kiedy poleje na Floriana, potwra jeszcze jakiś czas pogodą zakichana”.

Jan LEWICKI

NA ZDJĘCIU: kościół św. Floriana w Krakowie.

Fot. autor

## Prezent w przededniu święta

W ubiegły piątek, 25 kwietnia w Świecicach proboszcz miejscowej parafii Rimas Maskoliunas dokonał poświęcenia odnowionego zespołu budynków jednostki przeciwpożarowej. W otwarciu rekonstruowanej remizy strażackiej udział wzięli kierownicy Departamentu Ochrony Przeciwpowarowej oraz samorządu Święcician.

Jak powiedział komendant jednostki przeciwpożarowej w Święcicach major Vygtanas Gurskznis, w odnowionym pomieszczeniu zamontowano nowoczesny system łączności amerykańskiej firmy, rozmieścił się tam również wygodne garaże samochodowe, obszerne pokoje przeznaczone do wypoczynku strażaków oraz pomieszczenia socjalne.

Jak zaznaczył zastępca dyrektora

Departamentu Ochrony Przeciwpowarowej pułkownik Edmundas Uldikus, 271 drużyny strażaków w naszym kraju są na rozrachunku u samorządów. Można uolewać nad tym, że większość samochodów w remizach jest eksploatowana ponad 17 lat, dlatego też często się psują. Niestety, za wyjątkiem Mariampola, żaden z samorządów nie nabył nowych wozów strażackich. Tym niemniej, w roku budżetowym planowane jest oddanie do eksploatacji nowych remiz strażackich w Janiskach, Możejkach, Sołecznikach i Wilkomierzach.

(ELTA)

NA ZDJĘCIU: podczas otwarcia odnowionego pomieszczenia dla strażaków w Święcicach.

Fot. J. Szalkauskas, ELTA



Władysława SALNIK.  
Wieś Krawcun.

## Ludzie żale

## „Nigdy nikomu nie zrobiłam krzywdy”

„Szانونa Redakcji!

Jestem młodziwą Księżką Wilkowską. Zwracam się do Was, ponieważ bardzo mi przykro. Nie potrafię tego zapamiętać do końca życia. Jestem osobą samotną, bez pracy i bez pieniędzy. Przed dwoma laty pochwaliłam moją mamę. Był to dla niej wielki wstrząs, chociaż znała była już w podręcznym wieku. Matka miała 5 siostr i brata, wszyscy mieszkali w Polsce. Brat marnie walczył pod Monte Cassino, miał order i wiele innych odznaczeń. Gdy zmarł, niesiono na poduszczykach wszystkie jego order i odznaczenia. Pochowano go w Polsce, w Świecicach. Ojciec matki, a mój dziadek, za czasów rewolucji był oficerem. Zmarł na skutek odniesionych ran w Rżewie (w Rosji). Pochowano go z honorami - z szablą, jako kawalerzystę. A obecnie ja, wnuczka oficera, zmuszona jestem znosić krzywdy, na które nie zasłużyłam. Jedną z takich krzywd była profanacja grobu mej matki. Gdy pewnego razu poszliśmy na cmentarz, by uporządkować mogile, zobaczyliśmy,

że wiązki i koszyki z kwiatami zostały porzucone za ogrodzenie. Pytałyśmy ludzi mieszkających w pobliżu cmentarza, kto mógł to zrobić? Powiedzieli, że I. M., wracając z pracy (w szkole placemiej) właśnie to uczynił. Nie wiem, jak określić taki postępek. Może chciała pokazać wobec nas swoją agresję? I właściwie, czym zaniżyła wobec niej zmarła starszuszka? Jak w ogóle taki człowiek może pracować w szkole, z dziećmi?

Mają tego, w styczniu br. ta kobieta (I. M.) powybijała 16 sztychów okiennych w naszym domu. W naszym, tzn. w domu należącym po śmierci rodziców do mnie i do moich 4 siostr i brata (który mieszka obok I. M.). Dom nasz wygląda teraz jak w Karabachu. Byłam zmuszona go opuścić i zamieszkać u siostry i sąsiadów. Jednak bojąc się, że dom może być podpalony lub okradziony (przez wybite okna) nocowałam w nim i pilnowałam, drząc z zimna. Straciłam zdrowie, pogorszyły się z nerwów wzrok. Kto nam zapłaci za stracone zdrowie, nie przespane noce, za szy-

by? Wiadomo przecież, że za wszystko trzeba płać, za każdy drobiazg, a jakie są ceny - wiecie sami. Skąd mogę wziąć pieniądze, gdy nie mam nawet na chleb? Co prawda, są przydziały I. M. zapłacenie 300 litów za wybite szyby, jednakże oświadczyła ona, że nie ma tyle pieniędzy i w rezultacie, od kilku miesięcy sprawa tkwi na miejscu, a dom stoi bez szczytu.

Zapytacie może, czy tylko mnie spotkała krzywda ze strony tej kobiety? Okazało się, że I. M. prowadzi „wojne” również z sąsiadami. Zna ją doskonale policja, sąd i starosta. Do niedawna jeszcze, nie miałam nie do czynienia z instytucjami prawodawczymi. Teraz, niestety, musiałam się z nimi zapoznać. Nigdy nikomu nie zrobiłam krzywdy, wszyscy sąsiedzi znają mnie z dobrej strony. Współczują mi, a pomóc nie mogą. Zostałam zwykłą, zranioną moralnie i narażoną na straty materialne. Nie zasłużyłam sobie na to!



## Z Wilii na szerokie wody regat międzynarodowych

Podobnego tytułu użył kiedyś kolega, teraz zaś muszę po prostu uciec się, że tak powiem, do plagiatu, tytuł ten bowiem pasuje mi jak ulał - bohaterka tego artykułu dosłownie swój życiorys „wypisała” wiosłami.

Pani Zofia Grucowa urodziła się w Warszawie. W czasie wojny mama z córeczką na rękach ruszają do Katinia, aby wyzwolić więzionego tam ojca. Los jednak tak chciał, że rodzic sam się uwolnił i znalazł się w Kanadzie, zaś za mamą i córką zatrzasnęły się drzwi klatki sowieckiego „raju”.

Znalazły się w Wilnie. Tu chodziła do piątej średniej, gdzie też zapoznała się z wiosłarstwem. Znad Wilii fał, po dziesięciu latach treningów, wypłynęła wreszcie na szerokie wody regat najwyższej rangi światowej. Przypomnę tylko kilka sukcesów: mistrzyni Europy w latach 1967 i 1969 w Francji i Austrii, „srebro” europejskie przywiozła z Amsterdamu i Berlina w latach 1966 i 1968, wielokrotna mistrzyni byłego ZSRR i niepokonana na skifie w kraju. Na podium zastąpiła mistrzynię jej wychowanką Szidagyte-Ramoszkienę.

Wzrosło też wynagrodzenie, chociaż nadal było bardzo niskie. Ale to już inny temat, dotyczący problemów ogólnoniemieckich, związanych ze stosunkami do obokrajowców.

**- Wspomniała pani o wynikach, a więc trenowała młodzież?**

- Nie tylko. Granice wieku - począwszy od dzieci, a kończąc na 80-latkach. Grupa młodszych wyczynowców liczyła z 20 osób.

**- Na jakich zasadach działała w Niemczech takie kluby?**

- Są to kluby utrzymujące się wyłącznie ze składek członkowskich i datków sponsorów, czyli absolutnie samowystarczalne. Tam nawet wycieczki na zawody częściowo na własny koszt. Trenerzy, podobnie jak w „Ruderklub” w Lubecie mogą być etatowi, jak w moim przypadku, albo

łani na dobrej drodze. Z satysfakcją mogę powiedzieć, że podczas uroczystości pożegnanych moich podopiecznych zapowiedzieli odejście z wiosłarki, co też zrobili. Wielka szkoda, gdyż sport utracił kilku naprawdę utalentowanych zawodników.

**- Zeche pani porównać wiosłarzy i innych sportowców tam i u nas?**

- Byłam w Niemczech Zachodnich. Jest ogromna różnica, jeżeli chodzi o wschodnią część kraju, w podejściu do tych spraw. Dotychczas zachowywał się tam ten ordnung NRD-owski. Zachodnia młodzież jest bardziej rozpieszczona. Nie obchodzi ją sport jako taki. Owszem, pasjonują się piłką nożną i tenisem, gdzie mają jako przykład zawodników światowej sławy, którzy kąpią się nie tylko w sławie, ale

liderów światowej klasy, ale, niestety, są to sportowcy starszy szkółki byłego Związku, zaś nowego narybku nie wiadać.

**- Jaki ślad zostawił sport w pani życiu, pomijając to, że pani jest trenerem z Bożej łaski?**

- Na pewno też coś pozostało, pomijając skutki wielkiego sportu, od niezbędnego niekiedy zdignienia sztangi za młodu. Pracując zaś w zawodzie, nauczyłam się tego, by nie kłócić sportowców. Nikt z moich podopiecznych nie zrobił mi takiego zarzutu, a na potwierdzenie mam grupę, dziś już 40-letnich byłych wychowanków, które wiosłowały ze mną w basenie ubiegłej zimy. Przypominam sobie czas - po trafieniu do kadry „wielkiego i niepokonanego” widziało się, że człowiek wiele nie jest wart, a liczą się tylko wyniki za wszelką cenę. Mamy wielu trenerów, lecz nie każdy może być taki, jak nieodżałowany Ryszard Wojtkiewicz, który miał zawodowe wyczucie „w pałcach”. Potrafił odkryć możliwości zawodnika, jak to było w moim przypadku, gdy „chuchro” chciało udowodnić za sternika. On urządził mnie szlakowką, która później potrafiła udowodnić, że się nie omylił.

**- Czym się pani obecnie zajmuje?**

- W ubiegłym roku pracowałam ze zdolnym skifistą Tomasem Walczukasem. Poprosił o to - zgodziłam się, gdyż dla entuzjastów zawsze służę pomocą, jak też chętnie przekazuję własne bogate doświadczenie. W perspektywie mam propozycję podjęcia pracy w Federacji Wiosłarstwa Litwy.

**- Ostatnie pytanie. Dlaczego, jednak, nie została pani w Lubecie?**

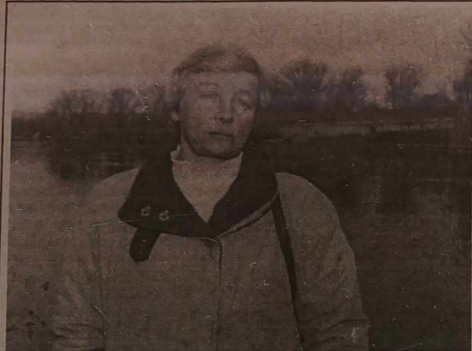
- Posłusznie przykladam, który na pewno zilustruje stosunki, jakie panują w Niemczech. Pewnego razu zaparkowałam samochód przy ogromnym supersamie. Wrocilaam obładowana, otworzyłam drzwiczki swego wozu i zaczęłam układać pakunki. Samochody stały ciasno, gdy więc powiem wierzka otworzył szerzej drzwiczki mego pojazdu i dotknęły one stojącej obok mocno sfałgowanej fiesty. Momentalnie zjawia się właścicielka grata i powiada, że uszkodziłam jej pojazd. Bierze za świadka stojącego obok Niemca i objął jego głowę oskarżając mnie o zdemolowanie boku tej nieszczęśliwej fiesty. Dlaczego tak się stało - po prostu z akcentu zrozumieć, że jestem spoza Niemiec, a wtedy trudno coś udowodnić. Osobiście, mogę zrozumieć ich niechęć do gasterbaiterów, gdyż mają z nimi nie lada kłopoty, ale w każdym konkretnym przypadku to boli. Poza tym - szczególnie ciężko było w czasie świąt, kiedy człowiek zostaje sam na sam ze swymi myślami, czekając na nadejście kolejnego dnia pracy, gdy wsiada do motorówki i oddaje się ulubionemu zajęciu.

- Dziękuję serdecznie za wiadomość z okazji zbliżających się urodzin życzyć zdrowia, pomyślności w pełnieniu funkcji w Federacji Wiosłarstwa litewskiego.

Rozmawiał

Andrzej MALKIANIS

Fot. Tadeusz Wąziński i z archiwum pani Z. Grucowej.



Rok 1997. Pani Zofia Grucowa nad brzegiem Wilii, skąd rozpoczęła swój klubowy szlak sportowy.

**- Rozpoczęł się od wspomnień, więc „na rozgrzewkę” może, jakąś ciekawostkę z tamtych lat?**

- Będzie to nieciekawostka, a raczej samo życie ze sportowania w tamtych czasach. Na Spartakiadzie Narodów ZSRR w 1963 r. nowo skompletowana czwórka Litwy jest na mecie pierwszą. Przyjmujemy gratulacje od kibiców i rywalów, czekamy na dekorację. W tym czasie komisja sędziowska rozpatruje fotofinisz. Po jakimś czasie, jak grom z jasnego nieba, ku ogólnemu oburzeniu, ogłoszono, że... pierwsze i drugie zespoły są Moskwy i Leningradu, my zaś musimy zadowolnić się dopiero „brązem”. To nie koniec historii, gdyż dziennikarze nie czekali na werdykt sędziowski i już po kilku godzinach na GUMie wisiała ogromna fotografia, chyba 30x30 m, na której wszyscy mogli obejrzeć nasz „złoty” finisz.

**- Pracowała pani jako trener, potem w szkole wiosłarstwa „Żalgirisu”, następnie w zrzeczeniu „Dynamo”, jako nauczycielka w szkole ogólnokształcącej i nagle - kontrakt w Niemczech. Było to po prostu zaskoczeniem, więc jak do tego doszło?**

- Bardzo prozaicznie, bez szczególnych zaproszeń i parady z odprowadzaniem. Jeszcze z czasów czynnego uprawiania sportu, na jednej z regat zaprzyjaźniłam się z wiosłarką z Niemiec, z którą utrzymywałam ciągłą znajomość. Zaprosiła mnie do siebie. Gdy już byłam na miejscu, zaprowadziła do klubu wiosłarskiego w Lubecie, gdzie kiedyś sama wiosłowała. Tam spotkałyśmy prezeskę klubu, która po rozmowie zaprosiła mnie do pracy. Warunki obiecano nienajgorsze (jak na nasze pojęcia), więc się skusiłam i wyjechałam na kontrakt, jak pan to nazwał.

**- Słowo „kontrakt” wypowiedziała pani ze szczególną intonacją. Dlaczego?**

- A to dlatego, że, mówiąc delikatnie, prezeska po prostu porządnie mnie nabrała. Proszę sobie wyobrazić,

że otrzymałam gażę w wysokości o wiele niższej niż wynosi średnie wynagrodzenie dla socjalnie wspieranych tubylców. Z tego też powodu, przez pierwsze dwa lata bardzo poważnie uszczupliłam zasoby, przywiezione z Wilna.

**- Nie wróciła pani, więc na pewno warunki się poprawiły?**

- Poprawiły się, ale tylko po dwóch latach. Zostałam jedynie z tego powodu, że byłam zbyt ambitna, aby odjechać bez udowodnienia, jaką jestem naprawdę.



Rok 1963. Skrzywdzona czwórka podwójna, która potrafiła pokonać najlepszych na Spartakiadzie Narodów.

## Życiorys wiosłami pisany

Sytuacja się poprawiła, ale z jakim trudem to wszystko się zdobywało! Pominię już wykazy starszych wiosłarzy, którzy w mojej obecności mówili innym, że skąd mogą coś wiedzieć o wiosłarstwie, skoro przyjechałam z Syberii, a tam nie ma nawet gdzie wiosłować. Język „kułam” po nocach itd., itp. Po roku był pierwszy sukces - dziewczęta wywalczyły mistrzostwo Niemiec, po dwóch latach w ich ślady poszli chłopcy. W ten sposób udowodniłam, że znam się na wiosłarstwie.

też społecznie - mieliśmy takiego, który dojeżdżał dwa razy tygodniowo. Co prawda - wyczynowcom wysokiej klasy rekompensuje się niektóre wydatki, związane z wyjazdami do innych państw.

**- Te „niemieckie” 4 lata nie poszły więc na marne?**

- Nie, tak nie uważam. Była to raczej ogromna satysfakcja, że narodzić, po wielu latach pracy trenerskiej, mogłam według własnego uznania ułożyć program treningowo-szkoleniowy, nikt „z góry” nie wtrącał się do tego, co robię. Wyniki, osiągnięte przez wiosłarzy z Lubeki potwierdzają, że by-

też w pieniądzu. Sporty „nieprestiżowe” są drugoplanowe, jak u nas. Młodzież nie ma potrzeby wykazywania się na arenach sportowych, po to, aby osiągnąć jakiś poziom - wszystkich mają pod dostatkiem, więc po co się wysilać. Podobne tendencje dostrzegamy też u nas. Na Zachodzie, zresztą i u nas dziś też, wszystko kosztuje. Roczna składka członkowska w lubeckim klubie dla dorosłych wynosi 360, dla dzieci zaś około 120 marek. Więc jedni chcą, a nie mogą, inni mogą, ale nie chcą. Zostaje więc prośbę Boga, aby posłał więcej entuzjastów i liderów - tylko oni mogą pociągnąć innych za sobą.

Co się tyczy Litwy, chociaż mamy



Rok 1993. Zawodniczki z Lubckiego Klubu wręczyły trenerce wiośło z nanizanymi upominkami.



Rok 1970. Skifistka Z. Grucowa na grupowaniu kadry ZSRR w Mingeciaurii.



Co Związek Radziecki zdobył na wojnie, tego dzisiaj Duma Rosji nie chce oddać

# Kłopotliwe trofea

Ustawy Dumy Państwowej Rosji o przejęciu wszystkich dóbr kultury, które po II wojnie światowej znalazły się na terenach ZSRR, nie czyni różnicy między Niemcami a ich sojusznikami a państwami koalicji antyhitlerowskich, których dobra kultury były zagrabione i wywiezione do Niemiec, a następnie stamtąd trafiły do ZSRR.

Sprawa dóbr kultury, wywiezionych podczas II wojny światowej do Związku Radzieckiego i znajdujących się dzisiaj na terytorium Rosji, stała się w latach 90 (po tym, jak Moskwa potwierdziła fakt posiadania tych wartości kulturalnych) powodem zażądania w stosunkach przede wszystkim z Niemcami, skąd pochodziła większość wywiezionych przedmiotów, ale także z innymi państwami europejskimi, dochodzącymi swoich praw do utraconych dóbr. Problem zyskał aktualność w przeddzień ostatniej wizyty prezydenta Borysa Jelcyna w Niemczech. Już podczas styczniowej wizyty w Moskwie szef niemieckiego rządu jednoznacznie oświadczył, że sprawa powinna być rozwiązana do końca tego roku.

Przyczyna, dla której Bonn nalega na szybkie rozwiązanie, jest nie tylko brak rezultatów rozmów prowadzonych na ten temat od siedmiu lat, ale i stanowisko rosyjskiego parlamentu: Duma Państwowa Rosji przyjęła 5 lutego br. ustawę o dobrach kultury, przemieszczonych do Związku Radzieckiego w rezultacie II wojny światowej i znajdujących się na terytorium FR, a kiedy Jelcyn ją zawetował, większością głosów przełamała weto prezydenta.

Uchwalone przez Dumę prawo przewiduje wprawdzie możliwość zwrotu niektórych przedmiotów kultury, o ile należały one do byłych republik ZSRR, „co organizacji religijnych lub charytatywnych i były wykorzystywane wyłącznie w celach religijnych lub charytatywnych”, do osób, które zostały ich pozbawione „w związku z aktywną walką przeciwko fašystowskim”. Niemniej warunkiem zwrotu jest pokrycie przez właściciela kosztów poniesionych przez stronę rosyjską na przechowanie tych dóbr kultury, ich restaurację, identyfikację, ekspertyzę i transport. Mówiąc wprost - Rosja dopuszcza możliwość oddania niektórych zawłaszczonych dóbr kultury za pieniądze rekompensate.

Autorzy projektu ustawy o dobrach kultury (wśród nich były radziecki minister kultury Nikołaj Gubienko i reżyser Stanisław Goroŭchow) dowodzili podczas debaty parlamentarnej, że „ZSRR skonfiskowała część dóbr kultury należących wcześniej do fašystowskich Niemiec, co było rekompensatą za szkody wyrządzone kulturze radzieckiej w wyniku wojny i okupacji” i że wy-

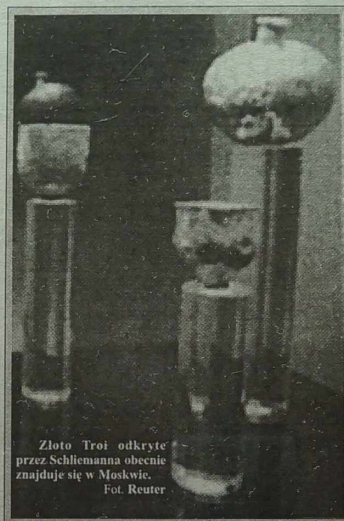
wiezione z Niemiec do Rosji, „tylko w niewielkiej części rekompensują te straty”. Powołują się przy tym na art. 107 Karty ONZ, który przyznaje państwom-zwycięzcom w II wojnie światowej prawo do podejmowania lub sankcjonowania wszelkich działań wobec kraŭw nieprzyjacielskich (Niemiec i ich sojuszników).

Uchwalony 5 lutego przez Dumę dokument stanowi, że rządy państw, zainteresowanych zwrotem dóbr kultury, powinny zgłosić swoje pretensje w ciągu 18 miesięcy od dnia wejścia w życie ustawy i „oficjalnie potwierdzić, że nie otrzymały one rekompensat od Niemiec lub innego byłego państwa nieprzyjacielskiego”. Zwracanie dóbr kultury tym krajom odbywa się także na wspomnianych wyżej zasadach, czyli na zasadzie wzajemności i „o odpłatności kosztów restauracji, przechowania, identyfikacji, ekspertyzy i przewozu”.

Według Hagena Lambdoffa, dyrektora wydziału międzynarodowego w Biurze Pras i Informacji urzędu kanclerza RFN, do 1952 r. radzieckie władze okupacyjne skonfiskowały i wywiozły do ZSRR ok. 900 tys. jednostek muzealnych z niemieckich kolekcji państwowych i prywatnych. W 1993 r. na drugim posiedzeniu wspólnej rosyjsko-niemieckiej komisji państwowej strona niemiecka przedstawiała list 200 tys. eksponatów muzealnych, ok. 2 mln ksiąg i wielu tysięcy materiałów archiwalnych, które - jako spuścizna kulturalna narodu niemieckiego - powinny być, jej zdaniem, zwrócone Niemcom. Rosyjska delegacja przekazała z kolei Niemcom list 39588 pozycji utraconych w wyniku II wojny światowej, które mogły być wywiezione do Niemiec.

Strona niemiecka nie podważa, że Związek Radziecki poniósł za winy Niemiec ogromne straty kulturalne, tak bezpośrednio w wyniku działań wojennych, jak i w rezultacie zorganizowa-

wanej akcji grabieży. W 1943 r. rozpoczął się masowy wywóz dóbr kultury do Związku Radzieckiego - dzieł sztuki, wykopalisk archeologicznych, archiwów, bibliotek. Zgarnięto się tym specjalnie powołane struktury - sztab operacyjny reischlefera Rosenberga, SS-owska organizacja Służba Przdok, Sonderkommando Kunsberg. Grabili na własną rękę



Złoto Troi odkryte przez Schliemanna obecnie znajduje się w Moskwie. Fot. Reuter

nazistowskiej dostojnicy, oficerowie i żołnierze. Jednakże większość radzieckich dóbr kultury, które ocalały, została zwrócona Związkowi Radzieckiemu w latach powojennych.

Według dokumentów amerykańskich, z zachodniej strefy okupacyjnej w latach 1945-48 do ZSRR powróciło ok. 500 tys. przedmiotów. Odkrywaniami dóbr kultury w swojej strefie strona radziecka zajmowała się na własną rękę, nie informując o rezultatach administracji zw. punktów zbiorczych (Collecting Points), utworzonych dla zbierania i rejestrowania odnalezionych dóbr kultury. Zdaniem niemieckich ekspertów, większość z 40 tys. przedmiotów kultury poszukiwanych przez Rosję została bezpowrotnie utracona, jak np. słynna Bursztynowa Komnata, wywieziona przez oddziały

Wehrmachtu z Carskiego Sioła pod Petersburgiem, która najprawdopodobniej spełniała w rejonie dzisiejszego Kalingradu. Niemniej niektóre z poszukiwanych przedmiotów odnaleziono także w USA, wywiezione podczas wojny przez amerykańskich żołnierzy.

Wywóz dzieł sztuki i innych przedmiotów kultury z terytorium Niemiec przez wojska radzieckie nosił tak prywatny, jak i zorganizowany charakter. W końcu wojny Stalin wydal rozkaz konfiskowania dóbr kultury w charakterze wojennych zdobyczy. Zostały powołane specjalne komisje, w skład których wchodził specjalista z muzeów, później zadanie to przejął Główny Zarząd D. Trofów. Stalin zamierzał utworzyć z zagrabionych dzieł sztuki wielkie muzeum trofeów (co było swoistą odpowiedzią na podobny plan Hitlera utworzenia muzeum w Linzu).

Wśród wywiezionych do ZSRR dóbr znalazła się słynna Galeria Dreżdeńska, Biblioteka Gocka, część Muzeum Pergamon, praktycznie cała kolekcja berlińskiego Muzeum Sztuki Azji Wschodniej, kolekcja Schliemanna (zw. skarb Pięta, zwany inaczej Złotem Troi), liczne kolekcje prywatne. W latach 50 radeckie podjęło decyzję o zwrocie NRD części dóbr kultury - do Dreżna wróciła Galeria, do Erfurtu - większość Biblioteki Gockiej.

Po raz pierwszy o zrabowanych w Niemczech dobrach kultury, przechowywanych w zakładkach rosyjskich muzeów, napisali w końcu lat 80 w wojorskim „Art News” rosyjscy dziennikarze i znawcy sztuki Konstantin Akimzja i Grigorij Kozłow, potwierdzając, że wiele dzieł sztuki uznawanych za zaginione znajduje się w Związku Radzieckim. Odtąd sprawa ich odzyskania stała się problemem w stosunkach Niemiec z ZSRR, a potem z Rosją.

Niemcy domagają się zwrotu utraconych dóbr kultury, operując się na konwencji lądowej o prawach i obyczajach wojny morskiej z 1907 r., której pkt 46 i 56 stanowią, że dzieła sztuki i nauki nie mogą być konfiskowane przez wojska okupacyjne, oraz na niemiecko-radzieckim traktacie o dobrosąsiedztwie, partnerstwie i współpracy z 1990 r. Pkt 16 traktatu przewiduje, że strony „zgadzają się co do tego, iż zaginięte lub nielegalnie wywiezio-

ne wartości kultury, znajdujące się na ich terytorium, powinny być zwrócone właścicielom lub ich spadkobiercom”.

Działania strony rosyjskiej, jak się wydaje, mają na celu wymuszenie na Niemczech swego rodzaju okupu za zwracanie dzieł sztuki. O ile jednak władze wykonawcze (rząd i prezydent) uchylałyby przeprowadzić targ po kryjomu, bez zbieżnego nagłaśniania sprawy, to Duma czyni z problemu restytucji jeszcze jedną płaszczyznę walki politycznej, stojąc się w szaty obrocy interesów narodowych mimo oczywistych szkód dla międzynarodowego prestiżu Rosji, jakie wyrządza jej brak poszanowania dla prawa międzynarodowego i zawartych umów międzynarodowych.

Wśród przeszło 200 tysięcy dzieł sztuki i 2 mln ksiąg, których zwrotu domagają się Niemcy, najbardziej znane są przypadki skarbu Pięta (192 przedmioty ze złota, wykopane w 1873 r. w ruinach Troi), prawie 6 tys. tomów z Biblioteki Gockiej (wśród nich Biblia Książęca i cenne inkunabuly z XV w.), Biblia Gutenberg z 1454 r. (o wartości ok. 20 mln dolarów), 101 grawiur i 2 obrazy z bremskiej Kunsthalle, 462 rysunki z kolekcji Baldina, a także arcydzieła impresjonistów i neoimpresjonistów z państwowych i prywatnych kolekcji.

Wystawa części obrazów impresjonistów i neoimpresjonistów, starannie wybranych, zorganizowana w petersburskim Ermitażu w 1995 r., była jednym z największych światowych wydarzeń artystycznych ostatnich lat. Większość eksponowanych obrazów była uważana za zaginioną, a niektóre z nich (np. ostatni obraz Vincenta van Gogha „Biały dom w noc”) w ogóle były wystawiane po raz pierwszy i nie były znane nawet z reprodukcji.

O zwrot do Rosji zabiega w Rosji także Polska. W październiku 1994 r. na posiedzeniu wspólnej rosyjsko-polskiej komisji roboczej, działającej na podstawie porozumienia o współpracy w dziedzinie ujawniania i zwrotu dóbr kultury, przemieszczonych na obszar drugiego państwa, strona polska przedstawiła listę poszukiwanych przedmiotów, na której znajdowały się m. in. dwa obrazy Batoniiego Pompeo, konsola (półokrągły stół) z Salii Trońskiej Zamku Królewskiego w Warszawie, XV-wieczna monstracja z kościoła w Raciborzu, 28 eksponatów i 31 dokumentów z obozu koncentracyjnego w Auschwitz, wazy i puchary ze zbiorów gólohowskich oraz część rysunków i grafik z kolekcji Kobruna w Gdańsku, które nie były zwrócone w latach 1956-58. Rosja poszukuje z kolei 9 obrazów z Galerii Tretiackowskiej, które zdobyła w 1939 r. wnętrza radzieckiej ambasady w Warszawie i zaginęły podczas II wojny światowej.

Zdzisław RACZYŃSKI

Moskwa

(„Polityka”)

## Święty

### Cyganie w Watykanie

Ponad 3 tysiące Cyganów z całej Europy przybędzie w niedzielę do Watykanu na beatyfikację Ceferino Jimenesa Mali, pierwszego Cygana, który zostanie wyniesiony na ołtarz. Wśród obecnych w niedzielę na placu św. Piotra będzie kilkudziesięciotysięsowa grupa Cyganów z Polski, z przewodniczącym Stowarzyszenia Romów, Romanem Kwiatkowskim.

Na konferencji prasowej w Watykanie poświęconej bliskiej beatyfikacji Jimenesa Mali, przewodniczący Papieskiej Rady ds. duszpasterstwa migrantów i podróżyjących, abp Giovanni Cheli powiedział, że Kościół żywi nadzieję, iż „beatyfikacja pierwszego Cygana przyczyni się do zmniejszenia uprzedzeń i dyskryminacji wobec cygańskich braci”.

Towarzyszacy arcybiskupowi ks. Mario Riboldi, promotor sprawy beatyfikacyjnej podkreślił, że katolicy są winni wobec Cyganów albowiem ich nie ewangelizowali. Ks. Riboldi podkreślił, że „przez sześć wieków nikt nie czynił nic we Włoszech dla Cyganów i dla

przybliżenia ich do Kościoła. Powiedział, że prawdziwa ewangelizacja Sinti i Romów zaczęła się po drugiej wojnie światowej. Podkreślił, że w dziedzinie ewangelizacji narodu cygańskiego Kościół włoski stał się właściwie pierwszy kroki.

We Włoszech żył ok. 100 tys. Cyganów. Ks. Riboldi wyraził nadzieję, że niedzielna beatyfikacja przyczyni się do pogłębienia akcji ewangelizacyjnej wśród Cyganów.

Ceferino Jimenesa Mali zginął w roku 1936 w wieku 75 lat w czasie wojny domowej w Hiszpanii. Został rozstrzelany przez oddziały milicji republikańskiej. Wcześniej aresztowano go za wystąpienie w obronie zatrzymanego młodego księdza. Mali zginął z krzyżem w ręku i okrzykiem „Niech żyje Chrystus Król” na ustach. Na podkreślenie zasługuje niezwykle krótki jak na Watykan czas procesu beatyfikacyjnego Ceferino Jimenesa Mali, który trwał zaledwie 4 lata i 1 miesiąc.

## Przestępczość

### Strzelanina w barze

Burda w jednym z barów w Odesie w czwartek spowodowała strzelaninę, w której zginęły cztery osoby, a 17 zostało rannych, podał w piątek agencja Reuters, powołując się na komunikat Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

Nacowni świadkowie twierdzą, że czterech mężczyzn i kobieta najpierw się sprzeczali, a potem pobili. Grupa wkrótce opuściła bar, jednak mężczyźni wrócili o północ, rzucili dwa granaty i otworzyli do klientów ogień z kalasznikową i pistoletem. Na miejscu poniosło śmierć dwóch mężczyzn, w tym polejant, a dwie młode kobiety zmarły po przewiezieniu do szpitala. 17 rannych jest hospitalizowanych.

Na miejsce zdarzenia przyjechały oddziały specjalne milicji, wzewsząd przez mieszkających pobliżskich bloków. Pomimo blokady, napastnikom udało się uciec samochodem. Milicja uważa, że był to raczej przypadkowy akt bandytyzmu niż porachunki między przestępczymi grupami.

## Bezpieczeństwo

### Rosja wyceluje swe rakiety w Kraje Bałtyckie

Rosja wyceluje swe rakiety w Kraje Bałtyckie, jeśli wstąpią one do NATO - ostrzegł Wiktor Iljuchin, szef komitetu bezpieczeństwa Dumy Państwowej Rosji. W komentarzu opublikowanym w gazecie „Panorama Latwii” Iljuchin powiedział, że członkostwo Kraŭw Bałtyckich w NATO całkowicie skomplicuje stosunki gospodarcze, han-

dlowe i sąsiedzie Rosji z nimi.

Zdaniem Iljuchina, Litwa, Łotwa i Estonia powinny pozostać niezaangażowane, bowiem era zbiorowych antagonizmów już minęła. Kraje Bałtyckie powinny szukać nowych form bezpieczeństwa, korzystając z potencjału OBWE i ONZ, podczas gdy rozszerzenie NATO może doprowadzić do nowej zimnej Wojny.

## Euro

### Na próbę

Bełryńczycy nie muszą czekać na zawarcie Europejskiej Unii Walutowej, aby spróbować jak to będzie z nową walutą europejską euro. W ramach „Tygodnia Europejskiego” od wczoraj Bełryńczycy i turyści przebywający w stolicy Niemiec mogą płać w 50 kłopcach i restauracjach problemny monetami euro. Przez cały tydzień Bank Krajowy w Berlinie wyemienił marki w stosunku dwa do jed-

nego na monetę euro o nominale 1,5, 2,5 i 10 euro.

Ze te pieniądze każdy i domy towarowe oferują przede wszystkim smakołyki, lakoć i pamiątki z Berlina. Najbardziej znany dom towarowy Berlinga Kaufhaus des Westens oferuje niedrogo święte lody i gulasz wiedeński - narodową potrawę austriacką. Euro można także płać w znanej kawiarni berlińskiej „Cafe Kranzler”.



Słowo „autograf” pochodzi od greckiego „autos grapho”, czyli „sam piszę”. Za najstarszy autograf uznaje się tabliczkę wyrytą przez babilońskiego kupca, przechowywaną w zbiorach British Museum. Pierwszym znanym kolekcjonerem autografów był Antoine Lomenie de Brienne, zmarły w 1638 r., francuski poseł króla Nawarry i Francji. Henryka IV. Pierwsza licytacja sygnatur odbyła się w 1801 r. w Paryżu - pod młotek poszły zbiory kardynała Richelieu.



## Maltretowanie dzieci

## Wielkie wyzwanie dla burmistrza Nowego Jorku

W Stanach Zjednoczonych codziennie umiera troje dzieci na skutek maltretowania fizycznego. Każdego dnia o ponad 8 tys. przypadków bicia i zaniedbania informowane są instytucje pomocy dzieciom lub policja. Trzytyletni Kevin Morales został przywieziony do szpitala w stanie ciężkim przez przyjaciela swojej matki, 22-letniego Mario Nichola z Brooklynu. Twierdził on, że chłopiec wpadł do wanny i potknął się. Po dwóch dniach Kevin zmarł. Sekcja zwłok wykazała, że trzyletniak został pobity. Dochodzenie wyjaśniło, że sprawa pobicia była o Mario, któremu grozi kara dożywocia. 23-letnia narkomanka Chicuga Rovel z dzielnicy Bronx, zępcznica z dachu 14-piętrowego budynku troje swoich dzieci. Małka również skończyła z dachu. 18-letni Brian C. Peterson s. w. hotelu przyjął poród swojej narkotycznej, także 18-latką, Amy Crossberg, po czym noworodka wsadził do plastikowej torby i wymieszał śmietankę. Kilkuinnowo poszukiwani rodzicowie zmarłego dziecka zakończono aresztowaniem Briana i Amy. Grozi im kara śmierci.

Podobne przypadki można mnożyć. To był zawsze poważny problem dla każdego nowojorskiego burmistrza i stanowił dla niego wielkie wyzwanie - mówi „Życiu Warszawy” Ledia Negron z biura prasowego przy urzędzie burmistrza.

## Różne

## Najdłuższa pizza świata

150 metrów ma najdłuższa pizza świata. Upieką ją 31-letni Włoch w niezmierzonym mieście Allenfeld koło Bad Kreuznach, licząc na wpis do księgi rekordów Guinnessa.

Na rekordową pizzę złożono 500 kg maki, po 220 kg pomidorów i sera, duża ilość salami i kiełbasy pepperoni oraz papryki. Surowce kosztowały łącznie 7,5 tys. marek.

Ponieważ piec właściciela pizzerii

strza, Rudolpha Giulianiiego. - Dlatego też obecny burmistrz postanowił utworzyć specjalną agencję, która będzie kierować pomocą dla maltretowanych dzieci. Nosi ona nazwę „Administration ds. Usług Dzieciom” i w ubiegłym roku udało się jej aż o 58% zwiększyć adopcję dzieci z rodzin, w których narazono było one na przemoc fizyczny - objaśnia Negron.

Z myślą o zapobieganiu maltretowaniu dzieci gubernator stanu Nowy Jork, George E. Pataki, i burmistrz Rudolph Giuliani proponują wprowadzenie przepisów prawnych, które ułatwią odebranie dziecka matkom-narkomankom. W Nowym Jorku mają być wprowadzone testy na narkotyki, w ramach których będą one poddawane badaniom krwi na zawartość narkotyków wkrótce po przyjściu na świat. Dziś jeszcze nie wiadomo, jaki procent narkotyków będzie stanowił podstawę do odebrania matce praw rodzicielskich.

W Nowym Jorku obrońcy praw dziecka cieszą się z nowego przepisu, na mocy którego nie wolno niszczyć dokumentów związanych z przemocą fizyczną w przypadkach, gdy podejrzewano o kradzież nie udowodnioną. Winy Jeszcze do niedawna takich danych nie przechowywano.

Danuta ŚWIATEK z Nowego Jorku

## Sąsiedzi

## Nie turystyka sentymetalna, lecz nowe sąsiedztwo

Nie turystyka sentymetalna, lecz nowe sąsiedztwo stanowi treść kontaktów polsko-niemieckich, połączonych w tym samym rodzianu i młodzieży szkół średnich z Wrocławia i Berlina. To nowe podejście, aczkolwiek wcale nie takie nowe, stanowi nową jakość we wzajemnych stosunkach po zawarciu traktatów RFP-RFN, granicznego w roku 1990 o dobrym sąsiedztwie i przyjaźni współpracy w roku 1991.

W minionym tygodniu w Berlinie i Brandenburgii przebywała 25-osobowa grupa młodzieży z wrocławskiego liceum im. Aleksandra Fredry. Byli oni gośćmi uczniów z Gimnazjum im. Gabrieli von Buelow w Berlinie. Przez siedem dni wspólnie realizowali bogaty program. Jednego dnia uczniowie z Polski uczestniczyli w „Dniu Słowników Przekaza” w Gimnazjum im. Gabrieli von Buelow, podczas którego uczniowie spotkali się w grupach z dziennikarzami niemieckimi i korespondentem PAP. Mówiono o obrazie Polski w Niemczech i o warsztacie dziennikarskim. Była także dyskusja na temat etosu zawodu dziennikarza.

Na program pobytu złożyło się też zwiedzanie Poczdamu, w tym zamku Cecilienhof i ogrodów Sanssouci, zwiedzanie muzeów berlińskich, dwa spektakle teatralne, a także zawody sportowe, turniej wiedzy historycznej i wieczór w dyskotekę. Program jednego dnia organizowały indywidualnie niemieckie rodziny goszczące uczniów z Polski w swoich domach.

Wymiana szkolna nie jest czymś nowym. Jednak partnerstwo tych dwóch szkół wydaje się godne opisania, nie tyl-

ko dlatego, że zaangażowani są w nie nauczyciele, uczniowie i rodzice, ale również dlatego, że odzwierciedla ono metamorfozę stosunków polsko-niemieckich i sens funkcjonowania wspólnych instytucji.

Kiedy w roku 1989 na świecie było głośno o Polsce gimnazjum im. Gabrieli von Buelow w Berlinie Zachodnim nawiązało partnerstwo z liceum w Gdańsku-Oliwie. Była to wymiana tradycyjna i przetrwała niespełna cztery lata. W 1993 roku po wypowiedzeniu przez gdańszczan umowy berlińczy zaczęli się rozgryzać za nowego partnerem w Polsce. Zwrócili się o pomoc do powołanego w wyniku zawarcia traktatów RFP-RFN Biura Polsko-Niemieckiej Wymiany Młodzieży, czyli Jugendwerk, które jako instytucja odpowiedzialna zbudowała w Warszawie i Poczdami biura m.in. bank informacji o partnerstwie. W ciągu dziesięciu dni otrzymał adres Liceum im. Aleksandra Fredry we Wrocławiu.

Korzystną okolicznością było to, że wrocławskie liceum miało klasy z rozszerzonym programem nauki języka niemieckiego. Dzięki zaangażowaniu kierownictwa szkoły i pomocy finansowej Fundacji Współpracy Polsko-Niemieckiej dozwolono skrzyżło gmachu Liceum Aleksandra Fredry. Szkole oddał opiekę także konsulat RFN we Wrocławiu i Niemieckie Towarzystwo Społeczno-Kulturalne. Dziś jest to liceum dwujęzyczne. Dlatego młodzieży, która przybyła na wymianę do Berlina bez trudu mogła porozumieć się ze swymi rówieśnikami i ich rodzicami, a tak-

## Wybory

## Przegrana konserwatystów

Skalę klęski wyborczej brytyjskich konserwatystów ilustrują czołowi przedstawiciele rządu Johna Majora, którzy nie zdobyli mandatu i tym samym będą musieli pożegnać się z karierą polityczną.

Na czele listy figurę Malcolm Rifkind - minister spraw zagranicznych, który przegrał w jednym z okręgów Edynburga. Drugą czołową ofiarą jest minister obrony Michael Portillo, typowany na potencjalnego następcę Johna Majora. Porażkę ministra Portillo, w przeciwieństwie do przegranej Rifkinda, uważano za mało prawdopodobną.

Trzej inni przegrani w rządzie Majora to: minister ds. Szkolnictwa Michael Forsyth, minister przemysłu i handlu Ian Lang, zastępca kanclerza skarbu William Waldegrave.

Przegrali także politycy zajmujący niższe szczeble w hierarchii rządowej. Porażkę w podlondyńskim Upminster poniósł wiceminister obrony Nicholas Bonsor. Jego los podzielił sekretarz stanu ds. transportu (John Woods), oświata (Robin Squire) i sportu (Iain Sprouat). Wyborcy odrzucili też byłych ministrów: kultury (David Mellor) i b. kanclerza skarbu Normana Lamonta. W uważanym za bezpieczny okręg Tatten przegrał b. sekretarz stanu ds. handlu Neil Hamilton. Pokonał go wojenny korespondent BBC prowadzący wyborczą kampanię pod hasłem „czystych rąk w polityce”. Przegrała też b. minister zdrowia Edwina Currie.

Więcej zwycięstwa miał b. sekretarz stanu w ministerstwie obrony Alan Clark; ten pisarz i skandalista kandydował w najbezpieczniejszym okręgu konserwatystów -

londyńskiej dzielnicy Chelsea. Mandat obronił kanclerz skarbu Kenneth Clarke, choć ze znacznie zmniejszonym przewagą głosów.

Z niepełnych wciąż danych wynika, że konserwatyści nie będą mieli w Szkocii ani jednego posła. W wyborach w r. 1992 zdobyli 8 mandatów.

Dlatego też premier Wielkiej Brytanii John Major zapowiedział w piątek, że zrezygnuje z funkcji przywódcy Partii Konserwatywnej. Przyczyną tego kroku jest klęska jego partii w czwartkowych wyborach parlamentarnych. Pozostanie jednak do dyspozycji swojego ugrupowania do czasu znalezienia następcy.

„Gdy zapada kurtyna, pora zejść ze sceny” - powiedział ustępujący premier dziennikarzom, gdy udawał się do pałacu Buckingham złożyć rezygnację z urzędu premiera na ręce królowej Elżbiety II.

Komentatorzy w Wielkiej Brytanii wskazują, że zwycięstwo w wyborach parlamentarnych Partia Pracy zwyciężyła w dużej mierze swojemu liderowi. Tony Blair, polityk ery telewizyjnej, z uśmiechem na ustach kreujący wizerunek swojej partii - jak napisał o przywódcy laburzystów „The Times” - zostanie najmłodszym premierem Wielkiej Brytanii w tym stuleciu.

Zwycięstwo laburzystów i maja stanowi ukoronowanie kariery politycznej Blaira. Do Partii Pracy wstąpił on w 1975 r. W tamtym okresie to ugrupowanie było w rozpływie. W jego szeregach dominowało skrzydło lewicowe. W wyborach w 1983 r. - pomimo że Partia Pracy poniosła drugącołą klęskę - Blair przeszedł jej pomyślnie. Zo-

stał posłem do Izby Gmin. Od 1984 r. Blair był przedstawicielem opozycji kolejno w ministerstwach skarbu i gospodarki, przemysłu i handlu, energetyki, polityki społecznej i zatrudnienia oraz ministrem spraw wewnętrznych w gabinecie cieni. W 1994 r. Blair objął przywództwo Partii Pracy.

O rozmiarach przeobrażenia laburzystów i ich przywódcy świadczy doskonale przygotowana kampania wyborcza - zdaniem komentatorów - „pierwszej klasy”. W opinii „The Times” kampania laburzystów była przemysłowa w najdrobniejszych szczegółach i skuteczna. Obecna kampania zmieni oblicze brytyjskich wyborów - napisała gazeta.

„Po przegraniu pięć razy pod rząd wyborów i po osiemnastu latach rządowania politycznego Partia Pracy otrzymała teraz mandat do poprowadzenia swego wyspiarskiego państwa w następne tysiąclecie - pisze „Politiken” (Dania). Przyczyną tego są zrozumiałe. Najważniejszą jest chyba to, że Brytyjczyści przede wszystkim nie będącymi „tak” Partii Pracy, lecz raczej „nie” rządowi konserwatywnemu.

Konserwatyści tracą wprawdzie władzę w kraju, w którym jest niska inflacja, dobra sytuacja na rynku pracy i gospodarka silnie rośnie, ale opuszczając pomieszczenia rządowe mają także na koncie całą masę błędów personalnych, świadczących o tym, że nikomu nie wychodzi na dobre 18 lat niekwestionowanej władzy. Ustąpienie raportów z dochodzeń, kłamstwa i afery korupcyjne dowodzą arogancji władzy, czemu można polozyc kres tylko oddając te władzę”.

## Rozmowy

## Pewien postęp

Pewien postęp osiągnięto podczas omawiania spraw związanych z przygotowywaniem dokumentu o stosunkach wzajemnych między Rosją i NATO - poinformował w Moskwie dyrektor departamentu informacji i prasy rosyjskiego MSW Gennadij Tarasow, podsumowując rozmowy Madeleine Albright z Jewgienijem Primakowem.

Rozmowy amerykańskiej sekretarza stanu z rosyjskim ministrem spraw zagranicznych trwały do późnych godzin wieczornych w czwartek. Równoległe odbywały się rozmowy ekspertów MSZ złożył telefoniczne sprawozdanie ze swych rozmów prezydentowi Jelcynowi.

Kolejnym etapem rozmów w sprawie dokumentu o stosunkach Rosja-NATO będzie zaplanowane na 6 maja spotkanie Jewgienija Primakowa z Javierem Solaną w Luksemburgu.

## Konflikt

## Nie ustąpią

Niemiecki minister spraw zagranicznych Klaus Kinkel skrytykował stanowisko Iranu w sprawie powrotu ambasadora niemieckiego do Teheranu, uznając je za formę szantażu. „My, Niemcy, nie poddamy się szantażowi ani podziałom” - powiedział na konferencji prasowej w Bonn.

Jerzy RASALA



## SOBOTA

3 MAJA

LTV

8.00 - Dzień dobry. 10.00 - Cudzego bólu nie ma. 10.30 - Sroka. 11.00 - Zdrowie. 11.30 - Nasz język. 12.00 - Słowo chrześcijańskie. 12.10 - Teleart. 13.00 - Witaj, Francjo! 13.30 - Z okazji święta narodowego Polaków. Film dok. 13.55 - S. Zatozka wydrył. 14.20 - „Nakwisza”. 15.00 - Na 40-lecie LTV. „Kariera Diezusa”. 16.05 - Gra dla dzieci. 16.35 - Film „Opowieści o Wallym Kraju”. 17.10 - W świątyni. 17.40 - „Milioner”. 18.00 - Koncert z okazji 40-lecia LTV. 18.45 - Wiadomości. 18.55 - Świętęce spotkanie w LTV. 19.15 - Cd koncertu. 20.50 - „Perlas”. 21.00 - Panorama. 21.30 - Pod naszym dachem. 22.05 - S. „Sechawa”. 22.55 - Muzyczne nagrody Brytyjskiej Akademii. 23.15 - Wiadomości wieczorne. 23.25 - Studio sportowe. 23.30 - Cd muzycznych nagród brytyjskiej akademii.

LNK

9.00 - Poranne koło. 10.30 - Smaczność. 11.00 - Cztery kofa. 11.30 - Narodowa geografia. 12.50 - 2x8. 13.20 - Klan X. 13.50 - S. „Klejnort w koronie”. 14.45 - S. „Szukajcie Madrali”. 15.15 - Kibit Reży. 16.30 - S. „Święty”. 17.30 - S. „Piękna i bestia”. 18.30 - S. „Astronauta”. 19.30 - Humor. 20.00 - Wiadomości. 20.20 - Walka słów. 21.00 - Film fab. „Maszyna”. 22.35 - Sport. 22.45 - Komedie „Rimini, Rimini”.

BALTYCKA TV

8.30 - Balticka bomba. 16.30 - Kroki. 17.00 - S. „Show Boba Morrisona”. 17.30 - Ekoróża. 18.00 - S. „Tak świat się kreśli”. 19.00 - S. „Zatoka Acapulco”. 20.00 - Spotkania. 21.00 - NBA: spotkanie z bliska. 21.30 - Film fab. „Morderca Rosemary”. 23.10 - S. „Płonąca pochodnia”. 24.00 - 8.30 - Program CNN.

TELE-3

9.30 - Teleshop. 10.00 - Film animy. 11.00 - S. „Nareszcie dzwonek”. 11.30 - Program muz. 12.30 - S. „Beverly Hills. 90210”. 13.15 - Teleshop. 13.30 - Zjednoczone Królestwo. 14.30 - Nauka i technologia. 14.30 - Muzyka. 15.00 - S. „Uroczy i dziwny”. 15.45 - S. „Telefon pomocy 911”. 16.30 - S. „Wilki powietrzny”. 17.30 - S. „Maska”. 18.00 - S. „Droga do nieba”. 19.00 - Wiadomości. 19.10 - Styl. 19.30 - Kulinarne show. 20.00 - Star anegdoty. 20.30 - S. „Maria La Del Barrio”. 21.00 - S. „Jessica Fletcher”. 22.00 - Film fab. „Krawawa przysięga”. 23.30 - S. „Eden”.

WILEŃSKA TV

8.25 - Wiadomości z Wilna. 8.35 - Film dla dzieci „Podróż pana Kleksa”. 10.10 - Tęgo nie uczyniliśmy się. 10.40 - O przyrodzie. 11.30 - Żeby Litwie było lepiej. 12.05 - S. „Teoria spisków”. 13.00 - Kanał muz. dla dzieci. 13.50 - Ja sama. 14.55 - Zawód. 15.50 - Klub samotnych serc. 16.20 - S. „Utracony świat”. 17.20 - Jerałaz. 17.40 - Sezon wiosenny. 17.50 - Przegląd wydarzeń

tygodnia. 18.20 - Zrobił sobie święta. 18.35 - Najlepsze restauracje Wilna. 18.50 - Skandale tygodnia. 19.25 - Humor. 20.15 - Fitol. 20.30 - Film fab. „Ty - mnie, ja - tobie”. 22.10 - Sezon wiosenny. 22.20 - Show I. Demidowa. 23.15 - Patrol drogowy. 23.25 - Kanał muz. 0.35 - Film fab. „Człowiek, który spadł na ziemię”.

VLSAT

9.05 - Muzyka. 10.30 - Twój pies. 11.05 - Wyjątkowe ceny. 11.15 - Film fab. „Anna Pawłowa”. 12.20 - Klub wezwoch i pomysłów. 13.20 - Muzyka. 17.50 - Wyjątkowe ceny. 18.05 - Twój pies. 18.30 - Cuda czarodziejki. 19.05 - Wyjątkowe ceny. 19.15 - Dotyk. 20.15 - Muzyka. 20.30 - Kinomania. 21.00 - Telekalalog. 21.05 - Świat snów. 21.15 - Film fab. „Czarownice z Istwiku”. 23.15 - Salon country. 24.00 - Film fab. „Inspektor Frost”.

I KANAŁ ROSJI

7.00 - Bajka. 8.10 - Kreskówka. 8.40 - Milion lotto. 8.45 - Domowa biblioteka. 9.00, 14.00 - Wiadomości. 9.15 - Słowo duszpasterza. 9.35 - Poczta poranna. 10.00 - Smak. 10.35 - Powrót Galerii Tretjakowskiej. 11.05 - S. „Podwodna odyseja ekipy Costeau”. 12.00 - Film anim. 12.15 - Film fab. „Ludzie i manekiny”. 13.25 - Detektyw „Nie żenska rola”. 14.20 - Cd detektynu. 14.50 - Koncert. 16.35 - W świecie zwierząt. 17.15 - Szczęśliwy przypadek. 18.15 - Dżentelmeński show. 18.55 - Film fab. „Tragedia wieku”. 19.45 - Dobranoc, dzieci. 20.00 - Czas. 20.50 -

Film fab. „Cudze jubileusz”. 22.00 - A. Pugaczowa na „Eurorwizji-97”.

ROSYJSKA TV

7.00 - Ekspres poranny. 8.00 - Poradnik medyczny. 8.10 - Memoryna. 8.35 - Klub „Adrenalina”. 8.50 - Witaj, kraju. 9.30 - Pięćgrom. 10.00 - Wiadomości. 10.15 - Jak wiele pięknych dziewcząt. 10.55 - Najlepsze mecze NBA. 11.50 - Nic, z wyjątkiem. 12.05 - Rosyjska droga. 12.30 - Poeta w Rosji i to więcej niż poezja. 13.25 - Film dok. 14.15 - Koncert. 14.45 - Podwójny portret. 15.15 - Bezkraina podróż. 15.40 - Sława J. Kobzon. 15.55 - Miśtrowista Rosji w pilce nożowej. 17.55 - Wieczór z W. Liwanowem. 19.00 - Wiersze. 19.35 - Sam sobie reżyserem. 20.10 - Detektyw. 22.10 - Ścisłe tajne. 23.05 - Reporter. 23.20 - Nocny ekspres. 24.00 - Program A.

TV POLONIA

8.00 - Program dnia. 8.05 - „Zaproszenie” - program krajowym. 8.25 - Galeria pod strzechą. 8.40 - Hity satelity. 9.00 - Film przyrodniczy. 9.20 - „Ala i As” - program dla najmłodszych. 9.35 - Lekcja język. 9.40 - Program dla dzieci. 10.15 - Program o zwierzętach. 10.30 - „Ludzie listy piszą”. 10.45 - „Za murem panny sznurowej” - film dok. 11.30 - Stanisław Moniuszko: „Straszny dwór” akt III i IV. 12.45 - Transmisja Uroczystości przed Grobem Nieznanego Żołnierza. 14.10 - „Za nami 100 lat” (3) - film dok. 15.00 - „Dwa światy” - s. dla młodych widzów. 15.25 - „Widget” - s.

anim. 16.00 - „Rajbret, pedzel i gitara”. 16.30 - „Jacy? Tacy!” - magazyn reporterski. 17.30 - „Jeden dzień, i Siędem Bram Jerolimów” - reportaż. 18.00 - Teleexpress. 18.25 - Natalia „Światło” - koncert. 19.00 - „Alternatywa 4” - s. komed. prod. polskiej. 20.30 - „Listy od telewidzów”. 20.40 - Dobranoc. 21.00 - Wiadomości. 21.30 - „Zakłete rewiry” - dramat prod. polsko-czechosłow. 23.05 - Cafe „Fusy”. 23.30 - Panorama. 24.60 - „Mokry szmal” - dramat sensac. prod. polskiej. 1.20 - „Jubileuszowa rewia piosenek - 70 lat Radia Kraków”. 2.15 - „Gorąca działka Muzycznej Jedynki”. 2.50 - „Za murem panny sznurowej” - film dok. 3.15 - „Przydeci emigracyjny” (1) - film dok. 4.00 - Panorama. 4.30 - „Zakłete rewiry” - dramat prod. polskiej. 6.05 - „Jubileuszowa rewia piosenek - 70 lat Radia Kraków”. 6.55 - „Przydeci emigracyjny” (2) - film dok. 7.15 - „Ludzie listy piszą”. 7.30 - „Skarbiec”.

RTL-7

8.00 - Siódemka zaprasza. 8.15 - Teleshopping. 8.50 - Przebiegi Siódemki. 9.00 - „Siódemka dzieciakom” - serial anim. 10.30 - „Świat pana trenera” - s. komed. 10.55 - „Niesamowity świat zwierząt” - s. przyrod. 11.45 - „Siódemka” - s. sensac. 12.30 - „Siódemka dzieciakom” - s. anim. 14.00 - „Zrobmy sobie dobrze” - s. komed. 14.25 - Program rozryw. 15.40 - „Wspólnicy” - s. komed. 16.05 - „Sliders” - s. dla młodzieży. 16.50 - Goście Marka Niedzwieckiego - program muz. 17.40 - „To znów

ty!” - s. komed. 18.05 - „Niesamowity świat zwierząt” - s. przyrod. 18.10 - „Campbellowie” - s. famil. 19.00 - „Zaginiony świat” - s. przyrod. 19.25 - „Orkiestra Oskara” - s. anim. 19.50 - Polskie animowane. 20.10 - Prognoza pogody. 20.15 - 7 minut - wydarzenia dnia. 20.25 - „Świat pana trenera” - s. komed. 20.50 - Prognoza pogody. 20.55 - „Córka Mistrala” - s. dla młodzieży. 21.45 - „Powrót na Wyspy Skarbowe” - s. przyrod. 22.30 - „Meandry sprawiedliwości” - s. sensac. 23.20 - 7 minut - wydarzenia dnia. 23.30 - „Nowy Eden” - film USA. 1.30 - „Meandry sprawiedliwości” - s. sensac.

POLSAT

8.30 - W drodze. 9.00 - „Strażnik Teksasu” - serial. 10.00 - Encyklopedia słów wielkich i małych. 10.30 - „Candy-Candy” - serial. 11.00 - „Telewizja 101” - serial. 12.00 - „Stambuł” - film fab. prod. USA. 13.35 - „Najstarszy anioł” - film fab. prod. Hiszpania. 15.30 - Oskar. 16.00 - Rece, które leczą. 16.30 - Oto Polska. 17.00, 19.45 - Informacje. 17.15 - Teleturizm. 17.45 - „Baterii nie wliczono” - film fab. prod. USA. 20.00 - Disco Polo Live. 20.55 - „Grom w raju” - serial. 21.55 - „Cobra” - serial. 23.00 - „Powrót z dna rzeki Kwai” - film fab. prod. Wielka Brytania. 0.55 - „Ned i Stacey” - serial. 1.25 - Playboy. 4.30 - Muzyka na bis.

## Na życzenia Czytelników Program TVP-1

## SOBOTA

3 MAJA

8.00 - Program dnia. 8.10 - Tańce polskie. 8.40 - „Australia Bena Croppa” s. dok. prod. austral. 9.25 - „Walc-a-moll op. posth.” F. Chopin - impresja muzyczna. 9.30 - Niezwykłe muzeum. 9.50 - Ziarno - program red. katolickiej dla dzieci i rodziców. 10.20 - „Mama nie!” - s. TVP. 10.45 - „Wallace and Gromit” - s. anim. prod. angiel. 11.15 - „Pan Twardowski” - polski film archiw. (1936 r.). 12.45 - Transmisja uroczystości w Warszawie, w dniu Święta Narodowego, z okazji 206 rocznicy Konstytucji 3 Maja. 13.50 - „Preludia” F. Chopin - impresja muz. 14.00 - Historia obyczajów. 14.25 - Konstytucja II RP - za czy przeciw w referendum? 15.10 - „Rzymskie wakacje” - film fab. prod. USA (1953 r.). 17.05 - Prog. roz. 18.00 - Teleexpress. 18.20 - Od przedszkola do Opola - Marek Grechuta. 19.10 - „Pokoń 107” - pilot s. prod. polskiej. 19.35 - Krótka historia długiej wojny w eterze. 20.00 - Wieczorko. 20.30 - Wiadomości. 21.00 - „Kratka” - film fab. prod. polskiej. 21.55 - Prezentacja polskiego jury w studiu. 22.00 - Konkurs Piosenek Eurovizji Dublin 97. 10.5 - Sportowa sobota. 1.25 - „Diagnoza zbrodni” - thriller psycholog. prod. USA. 3.25 - Powt.

## NIEDZIELA

4 MAJA

8.00 - Rolnictwo na święcie. 8.15 - Notowania. 8.45 - Dom. 9.05 - Poranne filmy. 9.35 - „Mama nie - Negatywy” - s. TVP. 10.05 - „Droga do Avonlea” - s. prod. kanad.

11.00 - „Na wskroś nowoczesna Millie” - film fab. prod. USA. 12.15 - Publ. kult. 12.40 - „Spotkania z Janem Pawłem II” - Bracia. 13.00 - Anioł Pański - transmisja modlitwy Ojca Świętego. 13.20 - Ludzki świat. 14.00 - Wiadomości. 14.10 - Tydzień. 14.40 - „Zwierzęta świata” - film dok. prod. angielskiej. 15.15 - „Wszystko za zamkniętymi drzwiami” - s. prod. USA. 16.10 - Archiwum gwiazd. 16.40 - Oko w oko z Nicole Kidman. 17.35 - Z kamerą wśród zwierząt. 18.00 - Teleexpress. 18.25 - Śmiechu warte. 18.50 - „Dziennik Telewizyjny” - program satyr. Jacka Fedorowicza. 19.10 - „Dr Quinn” - s. prod. USA. 20.00 - Wieczorko. 20.30 - Wiadomości. 21.00 - „Savannah” - s. prod. USA. 21.55 - Decyzja należy do ciebie. 22.30 - Sportowa niedziela. 23.20 - „Tra-twa Kultury”. 0.10 - „Martin Lee - ostatni demokracja” - reportaż. 0.40 - „Carmen” - film fab. prod. franc.-włoskiej.

## PONIEDZIAŁEK

5 MAJA

17.40 - Tydzień prezydent. 18.00 - Teleexpress. 18.25 - „Moda na sukces” - s. prod. USA. 18.50 - Poczta dla Krainy Łagodności. 19.10 - Forum i prod. publicyst. 20.00 - Wieczorko. 20.20 - Referendum konstytucyjne - audycja PKW. 20.30 - Wiadomości. 21.10 - Teatr Telewizji - Henryk Rzewuski „Listopad”. 22.55 - M&M, czyli Mamo do Materny. Materna do Mamo. 23.20 - Referendum konstytucyjne - audycja PKW. 23.30 - W centrum uwagi. 24.00 - Za-wsze po 21. 0.30 - „Twarzą w

twarz” - dramat psych. prod. szwedzkiej. 2.25 - Wiadomości. 2.30 - „przezwikio żywotnym interesem PRL”.

## WTOREK

6 MAJA

7.00 - Kawa czy herbata? 9.00 - „Inny świat” - s. komed. prod. USA. 9.30 - Wiadomości. 9.40 - Gimnastyka. 9.45 - Mama i ja. 10.00 - Słowa, słowa i polskowa - teleturizm dla młodych widzów. 10.25 - Domowe przedszkole. 10.50 - Porozmawiajmy o dzieciach. 11.00 - „Nie mająk w domu” - s. prod. austral. 11.50 - Pomidor - teleturizm. 12.10 - Telezakupy. 12.15 - Od niemowlaka do przedszkolaka. 12.30 - Tajna historia Zimnej Wojny. 13.00 - Wiadomości. 13.10 - Agrobiznes. 13.20 - Magazyn Notowań. 13.50 - Sekrety starszej pani. 14.05 - Sto lat - magazyn ubezpieczeń społecznych. 14.15 - Kuchnia. 14.35 - Fantastyczne opowieści. 14.50 - „Śladami Ewy i Adama” - s. dok. prod. niemieckiej. 15.10 - Tajniki matematyki. 15.25 - Dzieje jednego wynalazku. 15.35 - Tajemnice wszechświata. 15.40 - Kwant - pr. popularnonaukowy. 16.00 - Wiadomości. 16.10 - Zieleni pogotowie. 16.15 - Program dnia. 16.25 - „Chwila z bajką” - s. anim. prod. USA. 16.50 - Dla młodych widzów - Raj. 17.15 - Dla dzieci - Tik - Tak. 17.40 - Sejmogard. 18.00 - Teleexpress. 18.25 - „Moda na sukces” - s. prod. USA. 18.50 - Sensacje XX wieku - Najwyższa stawka. 19.20 - Listy o gospodarce. 19.55 - Wieczorko. 20.30 - Referendum konstytucyjne - audycja PKW. 20.30 - Wiadomości. 21.10 - „J.A.G. - Wojskowe Biuro Śledcze” - s. prod. USA. 22.05 - „Znowu razem. Przez Ciesinę - Tajwańska” - film dok. prod. japońskiej. 23.10 - Pre-

miery Muzycznej Jedynki. 23.20 - Referendum konstytucyjne - audycja PKW. 23.30 - W centrum uwagi. 24.00 - Kto-kolwiek widział, kto-kolwiek wie... 0.35 - Studio sport. 1.20 - „Na odlocie” - film fab. prod. USA. 2.35 - Wiadomości. 2.40 - Konwencje teatralne na scenie pudełkowej.

## ŚRODA

7 MAJA

7.00 - Kawa czy herbata? 9.00 - „Kate i Allie” - s. prod. USA. 9.30 - Wiadomości. 9.40 - Gimnastyka buzi i języka. 9.45 - Mama i ja. 10.00 - Bractwo przygody i zabawy. 10.25 - Domowe przedszkole. 10.50 - Porozmawiajmy o dzieciach. 11.00 - „Cagney i Lacey” - s. prod. USA. 11.50 - Muzyka łagodzi obyczaje - teleturizm. 12.10 - Gotowanie na ekranie. 12.20 - Kto-kolwiek widział, kto-kolwiek wie. 13.00 - Wiadomości. 13.10 - Agrobiznes. 13.20 - Magazyn Notowań. 13.50 - Portfel. 14.15 - Konwencje teatralne. 14.45 - Język filmu. 15.00 - Sztuka przekonywania. 15.15 - Wiele reformatorów teatru. 15.40 - „Arcydziela” - serial dok. prod. angielskiej. 15.50 - Nauka język. angielskiego. 16.00 - Wiadomości. 16.10 - Ochro-niarz. 16.15 - Program dnia. 16.25 - „Tajemniczy świat Aleksandry” - s. prod. USA. 16.50 - Chwytały drzew. 17.15 - Telezakupy. 17.40 - Czas - katolicki magazyn inform. 18.00 - Teleexpress. 18.25 - „Moda na sukces” - s. prod. USA. 19.00 - Miliard w rozumie - teleturizm. 19.25 - W interesie publicznym. 19.55 - Wieczorko. 20.20 - Referendum konstytucyjne - audycja PKW. 20.30 - Wiadomości. 21.10 - „Europa, Europa” - film fab. prod. polsko-franc. 23.05 - Spotkanie kabaretowe. 23.20 - Referendum

konstytucyjne - audycja PKW. 23.30 - W centrum uwagi. 24.00 - Studio sport. 1.00 - Życie na pointach - program baletowy. 1.20 - „Zbrodnia z miłości” - film fab. prod. włoskiej. 3.00 - Wiadomości.

## CZWARTEK

8 MAJA

7.00 - Kawa czy herbata? 9.00 - „Kate i Allie” - s. prod. USA. 9.30 - Wiadomości. 9.40 - Gimnastyka buzi i języka. 9.45 - Mama i ja. 10.00 - Bractwo przygody i zabawy. 10.25 - Domowe przedszkole. 10.50 - Porozmawiajmy o dzieciach. 11.00 - „Kontrakt” - s. prod. kanad.-francus.-ameryk. 11.50 - Aukcja. 12.10 - Kalendarz pami. dom. 12.25 - Taki jest świat. 13.00 - Wiadomości. 13.10 - Agrobiznes. 13.20 - Magazyn Notowań. 13.50 - Rodzina rodzinie. 14.15 - Edukacja nowego wieku. 14.35 - ABC ekonomii. 14.45 - Ekonomiczne opady roznikowskich. 15.00 - ABC ekonomii. 15.10 - Jak znaleźć dobrą pracę. 15.20 - Nasze - moje czyli program powszechniej prywatyzacji. 15.40 - ABC ekonomii. 15.50 - Język angielski. 16.00 - Wiadomości. 16.10 - Agroligia. 16.15 - Program dnia. 16.25 - „Szkoła złamanych serc” - s. prod. austral. 16.50 - Asy - ogólnopolski teleturizm młodzieży. 18.00 - Teleexpress. 18.25 - Tata, a Marcin powiedział... Wolność pras. 18.35 - Goniec - tygodnik kulturalny. 18.55 - Bezpieczniej. 19.10 - Randka w ciemno - zabawa quizowa. 19.55 - Wieczorko. 20.20 - Referendum konstytucyjne - audycja PKW. 20.30 - Wiadomości. 21.10 - „Masakra w Rzymie” - film fab. prod. włosko-franc. 22.55 - Nocny Klub Jedynki. 23.20 - Referendum konstytucyjne - audycja PKW. 23.30 - W centrum uwagi. 24.00 - Gielda. 0.10 - Studio sport. 0.35 - Nocny Klub Jedynki. 1.15 - „Bez ostrzeżenia” - film fab. prod. angielskiej.

## PIĄTEK

9 MAJA

7.00 - Kawa czy herbata? 9.00 - „Miasteczko na granicy” - s. prod. kanad.-francus.-ameryk. 9.30 - Wiadomości. 9.40 - Gimnastyka. 9.45 - Mama i ja. 10.00 - Kłaniasz. 10.10 - Dzieci i dzieciom. 10.25 - Kolory. 10.50 - Porozmawiajmy o dzieciach. 11.00 - „Kontrakt” - s. prod. kanad.-francus.-ameryk. 11.50 - Aukcja. 12.10 - Kalendarz pami. dom. 12.25 - Taki jest świat. 13.00 - Wiadomości. 13.10 - Agrobiznes. 13.20 - Magazyn Notowań. 13.50 - Rodzina rodzinie. 14.15 - Edukacja nowego wieku. 14.35 - ABC ekonomii. 14.45 - Ekonomiczne opady roznikowskich. 15.00 - ABC ekonomii. 15.10 - Jak znaleźć dobrą pracę. 15.20 - Nasze - moje czyli program powszechniej prywatyzacji. 15.40 - ABC ekonomii. 15.50 - Język angielski. 16.00 - Wiadomości. 16.10 - Agroligia. 16.15 - Program dnia. 16.25 - „Szkoła złamanych serc” - s. prod. austral. 16.50 - Asy - ogólnopolski teleturizm młodzieży. 18.00 - Teleexpress. 18.25 - Tata, a Marcin powiedział... Wolność pras. 18.35 - Goniec - tygodnik kulturalny. 18.55 - Bezpieczniej. 19.10 - Randka w ciemno - zabawa quizowa. 19.55 - Wieczorko. 20.20 - Referendum konstytucyjne - audycja PKW. 20.30 - Wiadomości. 21.10 - „Masakra w Rzymie” - film fab. prod. włosko-franc. 22.55 - Nocny Klub Jedynki. 23.20 - Referendum konstytucyjne - audycja PKW. 23.30 - W centrum uwagi. 24.00 - Gielda. 0.10 - Studio sport. 0.35 - Nocny Klub Jedynki. 1.15 - „Bez ostrzeżenia” - film fab. prod. angielskiej.





# KURIER WILEŃSKI

DZIENNIK NIEZALEŻNY

- codzienne wydanie  
- codzienne wydanie  
razem z tygodnikiem  
„Przyjaciółka”  
- sobotnie wydanie  
„Kurier” zawsze  
masz na co dzień  
„Przyjaciółkę” - w  
każdą środę



## SZANOWNY, DROGI CZYTELNIKU! Rozpoczęła się prenumerata „K. W.” na drugie półrocze 1997 r.

Każdy, kto zaprenumeruje na pocztę codzienne wydanie „Kuriera Wileńskiego” na lipiec 1997 r. weźmie udział w konkursie, gdzie główną nagrodą jest kolorowy telewizor.

**Prenumerata trwa do 15 czerwca**

**Koszty prenumeraty  
dla Czytelników „K. W.” na Litwie:**

|                                             | 1 mies. | 3 mies. | 6 mies. |
|---------------------------------------------|---------|---------|---------|
| z dostarczaniem przez pocztę                | 17 Lt   | 51 Lt   | 102 Lt  |
| bez dostarczania (w szkołach)               | 14,6 Lt | 43,8 Lt | 87,6 Lt |
| w księgarni S. K.                           | 13,4 Lt | 40,2 Lt | 80,4 Lt |
| w redakcji                                  | 12,4 Lt | 37,2 Lt | 74,4 Lt |
| <b>„K. W.” i „Przyjaciółka”</b>             |         |         |         |
| z dostarczaniem przez pocztę                | 17 Lt   | 51 Lt   | 102 Lt  |
| bez dostarczania (w szkołach)               | 14,6 Lt | 43,8 Lt | 87,6 Lt |
| w księgarni S. K.                           | 13,4 Lt | 40,2 Lt | 80,4 Lt |
| w redakcji                                  | 12,4 Lt | 37,2 Lt | 74,4 Lt |
| <b>„Kurier Wileński” (sobotnie wydanie)</b> |         |         |         |
| z dostarczaniem przez pocztę                | 17 Lt   | 51 Lt   | 102 Lt  |
| bez dostarczania (w szkołach)               | 14,6 Lt | 43,8 Lt | 87,6 Lt |
| w księgarni S. K.                           | 13,4 Lt | 40,2 Lt | 80,4 Lt |
| w redakcji                                  | 12,4 Lt | 37,2 Lt | 74,4 Lt |

„Kurier Wileński” oraz „K. W.” i „Przyjaciółkę” można zaprenumerować na każdej pocztce.  
Indeks „Kuriera Wileńskiego” - 0044 (codzienne wydanie)  
Indeks „Kuriera” i „Przyjaciółki” - 0155  
Indeks „Kuriera” - 0172 (sobotnie wydanie)

Osoby, które wcześniej zaprenumerowały „Kurier” (codzienne wydanie 0044) i chcą zaprenumerować „Przyjaciółkę”, zgłaszają się na pocztę i po okazaniu kwitu poświadczającego prenumeratę „Kuriera” mogą zaabonować dodatkowo „Przyjaciółkę” (cena prenumeraty na 1 mies. 8 Lt). Indeks „Przyjaciółki” 5151.

**Chcesz wygrać kolorowy telewizor - zaprenumeruj na pocztę codzienne wydanie „Kuriera Wileńskiego” (indeks 0044) na lipiec br.**

Prenumeratę bez dostarczania można załatwić w redakcji „Kuriera Wileńskiego”: Laisvės pr. 60, piętro XI, pokój 1101, w dniach pracy od godz. 9 do 17, tel. 42-69-63 oraz u pani Alicji Klimaszewskiej w Polskiej Księgarni S. K. (ul. Ostrobramska 9, tel. 62-55-06), od poniedziałku do soboty włącznie, godz. 10-18.

Zaprenumerowany egzemplarz będzie można odebrać w redakcji. Ci, którzy zaabonowali nasz dziennik w księgarni, będą mogli odbierać go przy ul. Ostrobramskiej 9.

### Krytyczne dni i godziny w maju

4, niedziela (18.00-19.00)  
7, środa (13.00-14.00)  
11, niedziela (15.00-16.00)  
15, czwartek (19.00-20.00)  
21, środa (21.00-22.00)  
24, piątek (13.00-14.00)  
24, sobota (22.00-24.00)  
29, czwartek (18.00-19.00)



Litewska Szkoła Hydrometeorologiczna przewiduje na 3 maja zachmurzenie z przejaśnieniami, nieduże opady deszczu. Wiatr zachodni, północno-zachodni 7-12 m/sek. Temperatura 9-11 stopni ciepła.

W ciągu następnych dwóch dni lokalne opady deszczu, temperatura w nocy 0-5, w dzień 5-10 stopni ciepła.

### KALENDARIUM

x Sobota (3.V) jest 123 dniem 1997 r. Do końca roku pozostało 242 dni.

x Znak Zodiaku - Byk  
x Imieniny: Aleksandra, Antoniny.

x Wschód Słońca - 5.36, zachód - 20.57. Długość dnia 15 godz. 21 min.  
x Księżyc. Ostatnia kwadra - 30 kwietnia.

x Niedziela (4.V) jest 124 dniem 1997 r. Do końca roku pozostało 241 dni.

x Znak Zodiaku - Byk  
x Imieniny: Floryana, Moniki, Roberta, Władysława.

x Wschód Słońca - 5.34, zachód - 20.59. Długość dnia 15 godz. 25 min.  
x Księżyc. Ostatnia kwadra - 30 kwietnia.

x Poniedziałek (5.V) jest 125 dniem 1997 r. Do końca roku pozostało 240 dni.

x Znak Zodiaku - Byk  
x Imieniny: Hilarego, Ireny, Irydy, Waldemara.

x Wschód Słońca - 5.32, zachód - 21.00. Długość dnia 15 godz. 28 min.  
x Księżyc. Ostatnia kwadra - 30 kwietnia.

Sprzedam 2-piętrowy dom, 350 m kw., w Kałrenai.  
Tel. 61-52-29, 70-31-50.

Sprzedam dom na działce w N. Wilejce. Jest 6 a ziemi. Można mieszkać zimą.  
Tel. 61-52-39, 70-31-50.

Sprzedam dom w Lentwaris, 18 m kw. Jest 12 a ziemi.  
Tel. 61-52-39.

Wykonujemy artystyczne pomniki i inne wyroby z granitu i marmuru.  
Tel. 63-05-58, 63-99-65.

„EVAK” naprawia i odnawia kuchenki elektryczne. Sprzedaje nowe. Gwarancja - rok.  
Tel. 48-28-28.

Produkujemy i sprzedajemy siatki ogrodzeniowe. Oprawiany w ramy.  
Tel. 69-01-36.

Udzielam lekcji z matematyki. Proszę listownie podać swój telefon, zadzwonię.  
Vilnius, al. Savanoriu 150-1, Babicz.

Udzielam lekcji z matematyki. Proszę listownie podać swój telefon, zadzwonię.  
Vilnius, al. Savanoriu 150-1, Babicz.

Udzielam lekcji z matematyki. Proszę listownie podać swój telefon, zadzwonię.  
Vilnius, al. Savanoriu 150-1, Babicz.

Udzielam lekcji z matematyki. Proszę listownie podać swój telefon, zadzwonię.  
Vilnius, al. Savanoriu 150-1, Babicz.

Udzielam lekcji z matematyki. Proszę listownie podać swój telefon, zadzwonię.  
Vilnius, al. Savanoriu 150-1, Babicz.

Udzielam lekcji z matematyki. Proszę listownie podać swój telefon, zadzwonię.  
Vilnius, al. Savanoriu 150-1, Babicz.

Udzielam lekcji z matematyki. Proszę listownie podać swój telefon, zadzwonię.  
Vilnius, al. Savanoriu 150-1, Babicz.

Udzielam lekcji z matematyki. Proszę listownie podać swój telefon, zadzwonię.  
Vilnius, al. Savanoriu 150-1, Babicz.

Udzielam lekcji z matematyki. Proszę listownie podać swój telefon, zadzwonię.  
Vilnius, al. Savanoriu 150-1, Babicz.

Udzielam lekcji z matematyki. Proszę listownie podać swój telefon, zadzwonię.  
Vilnius, al. Savanoriu 150-1, Babicz.



Polska lista przebojów  
„Cieny być sobą”  
Notowanie 99 z dnia 1.05.1997 r.

1. (15) Varus Manx  
„Ruchome płaski”

2. (6) Elektryczne Gitary  
„Co ty tutaj robisz”

3. (5) Atrakcyjny Kazimierz  
„Dzielnia”

4. (4) Janson  
„Male szczęścia”

5. (7) Magma  
„Kochać i pragnąć”

6. (3) Bajm  
„Kraina miłości”

7. (11) Kasia Kowalska  
„Straciłam swój rozsądek”

8. (2) Ryszard Rynkowski  
„Wznieś serce”

9. (8) Vis Major  
„Zacznił śnić”

10. (N) Izabella Trojanowska  
„Nareszcie czuję”

Poczekalnia  
1. Edyta Bartosiewicz  
„Jenny”

2. Mała i Kasa  
„Noc za ścianą”  
Głosowanie listowne  
Polska Lista Przebojów  
Radio „Znad Willi”  
al. Laisvės 60  
2656 Wilno

Usługi fotograficzne na różne okazje.  
Tel. 70-85-46.

Szklenie balkonów, różne prace stolarskie.  
Tel. 65-34-70 - dzień, 47-68-81 - wieczór.

Zbieram karty telefoniczne, hobby. Wakulski Edward. 41-506, Chorzwów, ul. Brzozowa 5/3, tel. 46-71-72, Polska.

Firma zagraniczna zatrudni medięrzę komercyjnego.  
Tel. 63-77-10.

Niedrogo naprawiam maszyny do szycia.  
Tel. 41-38-06.

WYKONUJE:

x Roboty remontowo-budowlane,

x restauratorskie, wykończeniowe,

x pokrycia dachów przy pomocy nowej technologii.

x Roboty hydrauliczne z wymianą wszystkich przyrządów.

x Szybko, tanio, jakościowo, z dwuletnią gwarancją.

Tel./Fax 72-49-87  
Tel. 23-59-21

Czekamy na oferty.

Remolita

Remolita

Remolita

Remolita

Remolita

Remolita

Remolita

Remolita

Potrzebna jest porządna, znająca język polski kobieta w wieku 40-50 lat, mogąca się zaangażować starszą polskiego pochodzenia, zamieszkałą w Szwecji.

Proponuję składać pod adresem a.d. 2433, 2051 Vilnius (Zam. 535)

### POMNIKI

\* Dużo gotowych wzorów  
\* Zamówienia według katalogów  
\* Komputerowe projektowanie  
\* Przystępne ceny, zniżki.  
Przyjmowanie zamówień:  
tel. 462076  
Wystawa-sprzedaz:  
Svitrigailos 30, tel. 261127.

(Zam. 22)

### FIRMA PRODUKCYJNO- HANDLOWA IMPORT - EXPORT „JAN”

nawiąże kontakty handlowe  
OFERUJE PEŁNĄ GAMĘ  
x ścierek domowych  
x ścierek „Morany”  
x ścierek „Macareny”  
x gabki kuchenne  
x gabki kąpielowe  
x AGD - plastikowy  
x art. upominkowe (obrazy)  
NAJNIŻSZE CENY W POLSCE  
ADRES:  
BIAŁYSTOK ul. Handlowa 1  
tel. (085) 42-27-82 w 22  
ul. Handlowa 7 tel.  
(085) 42-36-71 w 588  
fax (085) 325-770  
tel. kom. 090 54-11-21

(Zam. 583)

Kupię mieszkanie, może być zadłużone.  
Tel. 70-06-92.

Sprzedam traktorowy kultywator SKA-4.  
Tel. 58-44-69 (po 20.00).

(Zam. 358-D)  
(Zam. 359-D)

(Zam. 357-D)

(Zam. 357-D)

(Zam. 357-D)

(Zam. 357-D)

(Zam. 357-D)

(Zam. 357-D)

(Zam. 357-D)

(Zam. 357-D)

(Zam. 357-D)

(Zam. 357-D)

(Zam. 357-D)

(Zam. 357-D)

(Zam. 357-D)

(Zam. 357-D)

(Zam. 357-D)



Wydawca  
ZSA „Kurier Wileński”  
Drukuje SA „Spauda”

Redaktor naczelny  
Czesław MALEWSKI

Nasz adres: Laisvės pr. 60  
2056 Vilnius, Lietuvos Respublika  
Indeks 0044 SL 322, ISSN 1392-0405  
E-Mail adres: kurier\_...@post.5.ci.lt

TELEFONY: sekretariat redaktora naczelnego — 42-79-01, zastępcy redaktora — 42-79-04, 42-79-48, 42-79-73, sekretarz redakcji — 42-79-49, zast. sekretarza — 42-79-50.  
DZIAŁY: polityczny, problemów społecznych — 42-78-72, aktualności krajowych — 42-79-64, ekonomiczny, życia wsi — 42-79-68, stołeczny, kultury — 42-79-77, literatury i sztuki — 42-79-88, szkolnictwa i młodzieży, listów i interwencji — 42-69-65, sportu — 42-79-04, reklamy i ogłoszeń — 42-69-63, Fotokorespondenci — 42-80-81. Korespondenci: na rejon wileński i trocki — 57-73-81, sołecki — 52-780.

Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Opinie czytelników zawarte w ich listach nie zawsze są zbliżne z opinią redakcji.

Dyżurny redaktor  
Halina  
JOTKIALŁO

Ogłoszenia i reklamę do „Kuriera Wileńskiego” przyjmuje się pod adresem: Dom Prasy, Laisvės pr. 60, piętro 11, pokój 1101, tel. 42-69-63, fax 42-72-65, w dniach pracy od godz. 9.00 do 17.00.